Wtorek, 5 października 1937 - Nr. 230
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

10 stron

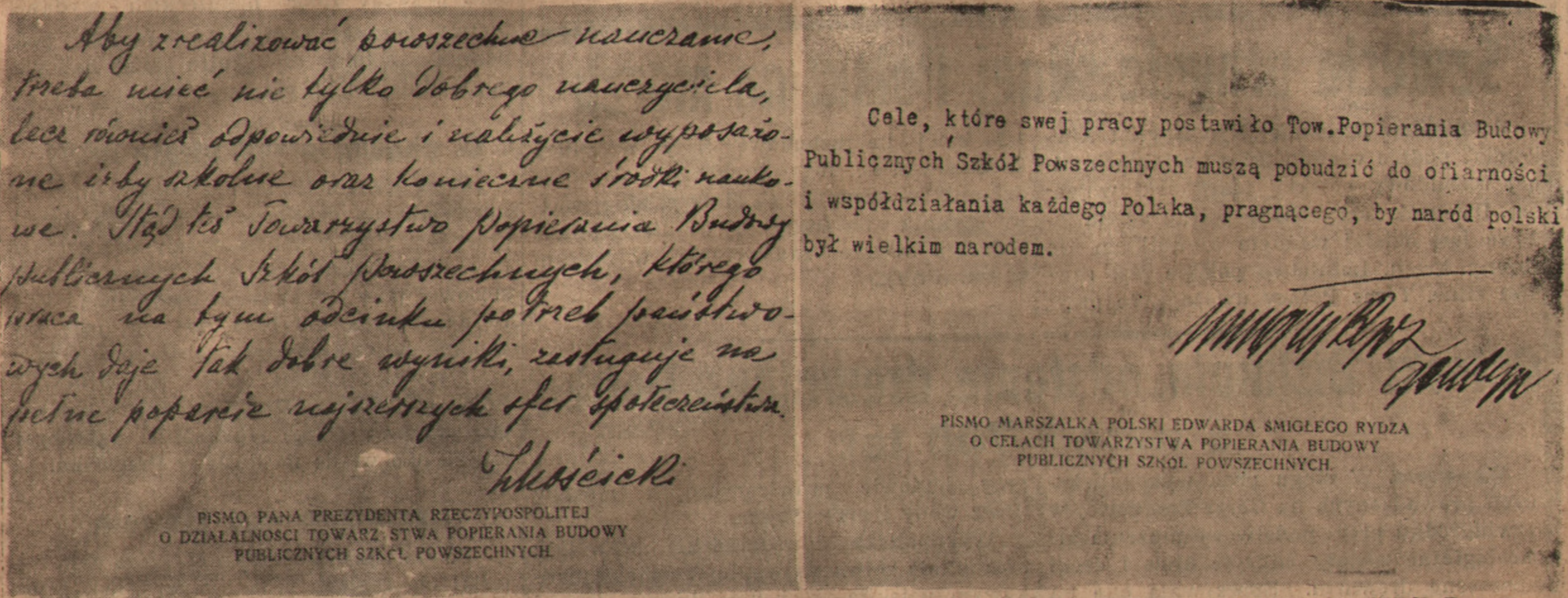
DZIEŃ BYDGOSKI

10 GR.

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,868.


Aby zrealizować powszechne nauczanie, trzeba mieć nie tylko dobrego nauczyciela, lecz również odpowiednie i należycie wyposażone izby szkolne oraz konieczne środki naukowe. Stąd też Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, którego praca na tym odcinku potrzeb państwowych daje tak dobre wyniki, zasługuje na pełne poparcie najszerszych sfer społeczeństwa.

I. Mościcki

PISMO PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ O DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Cele, które swej pracy postawiło Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych muszą pobudzić do ofiarności i współdziałania każdego Polaka, pragnącego, by naród polski był wielkim narodem.

PISMO MARSZAŁKA POLSKI EDWARDA ŚMIGŁEGO RYDZA O CELACH TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Pan Prezydent RP. i Marszałek Śmigły Rydz o działalności i celach Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powsz.

Min. Roman w stolicy Estonii

Tallin. Wczoraj o godzinie 10 przybył z Gdyni do Tallina statkiem ss „Cieszyn" minister przemysłu i handlu A. Roman z małżonką w towarzystwie dyrektora departamentu morskiego Możdżeńskiego oraz posła estońskiego w Warszawie Markusa.

W porcie powitali ministra polskiego minister gospodarki i zastępujący jednocześnie ministra spraw zagranicznych minister Selter z małżonką, poseł RP w Tallinie minister Przesmycki z małżonką, attache wojskowy mjr. Szczekocki z małżonką, polski konsul honorowy w Tallinie dyrektor kopalni „Kivioli" dr. Merit z małżonką, dyr. Żeglugi Estońskiej Avik i wyżsi urzędnicy ministerstwa gospodarstwa.

Przed południem minister Roman w towarzystwie ministra Przesmyckiego złożył wizytę ministrowi Selterowi. W czasie tej wizyty min. Selter udekorował min. Romana wielką wstęgą orderu „Białej Gwiazdy". Następnie minister Roman złożył wizytę generałowi Lajdonerowi, prezesowi honorowemu zbliżenia polsko-estońskiego. W południe minister Przesmycki z małżonką podejmowali ministra Romana i towarzyszące mu osoby w ścisłym gronie. Wieczorem min. Selter z małżonką wydał dla gości polskich przyjęcie, na którym obecni byli przedstawiciele rządu estońskiego i sfer gospodarczych.

Prasa estońska wita serdecznie polskiego ministra

Oficjalny „Uust Esti" wskazuje na dawne historyczne stosunki pomiędzy Estonią i Polską, które po odzyskaniu niepodległości przez oba kraje stale się zacieśniały. Zbliżenie obu państw, pisze dziennik, oparte zostało na wzajemnym poszanowaniu i wspólnych celach w dążeniu do zabezpieczenia pokoju, który niezbędny jest do odbudowy zaprzyjaźnionych państw i narodów. Dobre te stosunki pogłębiały się przez wizyty prezydentów obu państw oraz stałe kontakty ministrów spraw zagranicznych Estonii i Polski, przy czym podczas ostatniego pobytu w Polsce ministra Akela, podkreślono raz jeszcze, że między Estonią a Polską nie istniały i nie istnieją żadne nieporozumienia.

„Uust Esti" wyraża nadzieję, że osobiste zapoznanie się ministra Romana z gospodarstwem estońskim i jego kierownikami przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych estońsko - polskich, które pogłębią już oddawna istniejącą współpracę przyjazną obu państw.

"Labour Party" sięga po władzę

Bournemouth. W dorocznej konferencji Labour Party bierze udział przeszło 700 delegatów. Przewodniczący Hugh Dalton b. podsekretarz stanu, wygłosił przemówienie inauguracyjne, w którym stwierdził m. in., że sytuacja polityczna wymaga, aby W. Brytania była uzbrojoną. Dalton zaatakował gwałtownie politykę, prowadzoną przez rząd, oskarżając go o słabość i brak odwagi. Dalton zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że Labour Party dąży do objęcia władzy, celem utrzymania i rozszerzenia wolności demokratycznych w W. Brytanii oraz celem zapewnienia światowego pokoju. (Pat)

Port Czi-fu wyleci w powietrze

Szanghaj. Agencja Reutera donosi: Władze chińskie w Czi-fu zawiadomiły korpus konsularny, że wszystkie obce okręty i statki stojące w porcie, mają go w ciągu 2 dni opuścić. Jak się zdaje Chińczycy zamierzają wysadzić w powietrze molo, celem przeszkodzenia w ten sposób wejściu do portu japońskim okrętom. W chwili obecnej stoi na kotwicy w porcie Czi-fu 5 brytyjskich okrętów wojennych i kilkanaście statków handlowych. (PAT.).

Cyfry, które budzą zazdrość

1 pojazd motorowy na 21 mieszkańców Berlina

Berlin. Liczba pojazdów motorowych w Berlinie wzrosła w 1937 roku tak znacznie, iż na 21 mieszkańców przypada 1 pojazd, podczas gdy w roku zeszłym jeden pojazd przypadał na 25 mieszkańców. W prowincji Brandenburg stosunek ten wynosi 1:20, następnie idzie Berlin i Saksonia — 1:21, Szlezwig-Holsztyn 1:22. Najmniejszą ilość pojazdów ma Górny Śląsk — 1:50. Przeciętnie liczba pojazdów na Prusy wynosi 1:25, a dla całych Niemiec — 1:24. (PAT.).

Znowu atak podwodny na kontrtorpedowiec angielski

L o n d y n. Agencja Reutera donosi, że w czasie pełnienia służby patrolowej w zachodniej części morza Śródziemnego kontrtorperdowiec angielski „Basilisk" został zaatakowany przez nieznaną łódź podwodną. Łódź ta wyrzuciła w kierunku okrętu angielskiego torpedę, która jednak chybiła. „Basilisk" w odpowiedzi ostrzelał łódź pociskami podwodnymi, niewiadomo jednak z jakim rezultatem. (PAT)

Uroczyste przekazanie Zułowa społeczeństwu nastąpi 10 bm. w obecności Pana Prezydenta R. P.

W dniu 10-ym bm. odbędzie się w Zułowie uroczyste przekazanie społeczeństwu przez zarząd główny Związku Rezerwistów oraz Komitet Odbudowy Zułowa — miejsca urodzenia Marszałka Piłsudskiego.

Na uroczystość przybędzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Program uroczystości przewiduje odprawienie Mszy polowej na dziedzińcu zułowskim, zasadzenie dębu pamiątkowego, przemówienie prezesa zarządu głównego Związku Rezerwistów min. Zyndram - Kościałkowskiego oraz zwiedzenie Zułowa.

Nowa flotylla niemieckich łodzi podwodnych im. por. Lohsa

Kilonia. W dniu wczorajszym została spuszczona na wodę trzecia flotylla łodzi podwodnych, składająca się z 12-tu jednostek o wyporności 230 ton. Z polecenia kanclerza Hitlera flotylli tej nadano imię porucznika Lohsa, dowódcy łodzi podwodnej „U 50", która w czasie wojny światowej została zatopiona u wybrzeży angielskich. **(Pat)**

Balon niemiecki spłonął na przewodach wysokiego napięcia

Berlin. W dniu 3 bm. w Bitterfeldzie odbył się start 11 balonów wolnych do lotu o nagrodę narodowo - socjalistycznego korpusu lotniczego. Jeden z balonów, noszący nazwę „Herman Goering" uniesiony został wiatrem na nieizolowane przewody elektryczne i spłonął. Ofiar w ludziach nie było. **(Pat).**

Patrole powietrzne nad Jerozolimą i Jaffą

Jerozolima. Władze brytyjskie w dążności do stłumienia zamieszek w Palestynie, wydały do ludności obwieszczenie, zapowiadające surowe kary za udział w jakichkolwiek rozruchach. Oddziały policji znajdują się w stałym pogotowiu a po głównych arteriach Jerozolimy i Jaffy krążą patrole. Zmobilizowano nawet patrole powietrzne. Nad miastami tymi bowiem przelatują na niewielkiej wysokości samoloty.

W dniu wczorajszym dokonano wśród zwolenników **Muftiego dalszych aresztowań.** Mufti przebywa nadal w meczecie Omara, który jest trzecim świętym miejscem Muzułmanów i którego charakter zapewnia nietykalność.

Gra w ciuciu babkę z Arabami

Krążownik „Sussex", na którym umieszczono przeznaczonych do deportacji na wyspę Seychelles na oceanie Indyjskim, aresztowanych w piątek 4 działaczy arabskich z burmistrzem Jerozolimy na czele, nie odwiózł deportowanych na miejsce przeznaczenia, lecz odpłynąwszy od brzegów Palestyny, na pełnym morzu przewiózł aresztowanych na pokład kontrtorpedowca „Active", który popłynął przez kanał Sueski w kierunku wyspy Seychelles. Zmiany tej dokonano ze względów ostrożności, obawiano się bowiem — ze względu na to, iż Arabowie wiedzieli, że aresztowani znajdują się na okręcie „Sussex" — akcji sabotażowej przy przejeździe krążownika przez kanał Sueski. Tymczasem przejazd kontrtorpedowca „Active" odbył się bez przeszkód.

Po prostu

Ochrona obywatela przed biurokratyzmem

Szef rządu przypomniał władzom starościńskim „podstawowe zalecenie“, dotyczące stosunków urzędników do ludności. W tym najnowszym zarządzeniu premier stwierdza, że poprzednie jego zarządzenia w sprawie przyjmowania interesantów przez starostów oraz w sprawie stosunku urzędników do ludności nie są należycie przestrzegane. Wobec tego trzeba było raz jeszcze wrócić do tej sprawy.

Treść „podstawowych zaleceń“ szefa rządu daje się ująć w następujący sposób:

Każdy obywatel ma prawo do tego, by go osobiście przyjął starosta. A więc zarówno właściciel folwarku, jak i fornal, fabrykant i kupiec jak i robotnik fabryczny czy straganiarz. Niżsi funkcjonariusze, np. woźni, którzyby interesanta nie wpuścili, mają być n a t y c h m i a s t w y d a l e n i ze służby. Przyjęcia mają się odbywać co dzień, we wszystkich dniach urzędowych. N i e w o l n o — jeśli się zgłosi większa ilość ludzi — odraczać przyjęć na inny termin.

Tyle co do formy i organizacji tych przyjęć. Ale również i co do meritum załatwiania spraw „podstawowe zalecenia“ premiera zawierają bardzo ważne postanowienia. Otóż szef rządu domaga się, aby załatwienie interesantów było „k o n k r e t n e i k o m p e t e n t n e“, aby interesanci byli traktowani „b e z w z g l ę d n i e s p r a w i e d l i w i e“.

Cóż to w praktyce oznacza? Konkretne załatwienie i kompetentne następuje wtedy, gdy obywatel, mający jakąś sprawę w urzędzie, dostaje się odrazu przed oblicze urzędnika, upoważnionego do powzięcia decyzji i gdy jego prośba spotyka się nie z sztuczną barierą przeróżnych formalności, a z chęcią wniknięcia od razu w meritum sprawy.

Swego czasu obiegał kabarety skecz, obrazujący wędrówki po urzędach biedaka, który pukał do niezliczonych drzwi rozmaitych urzędów, zdarł kilka par zelówek i osiwiał, zanim doczekał się załatwienia swej prośby o... sprostowanie jakiegoś błędu w jego dokumentach osobistych. Przez cały czas swej wędrówki nie sposób mu było trafić do... kompetentnego czynnika władzy, ani uzyskać... konkretnego załatwienia.

Jest to oczywiście doskonały temat do kabaretowego skeczu, do budzącej wybuchy śmiechu satyry — ale poza lokalem zabawowym jest to zjawisko, budzące głęboki smutek...

I z tym właśnie trzeba skończyć.

Tajemnica dworu w Przysieku

Sensacyjna afera seksualna pod Toruniem

Właściciel majątku - Niemiec deprawował polskie dziewczęta

W tych dniach wykryto na obszarze powiatu toruńskiego **WIELKĄ AFERĘ SEKSUALNĄ**, nie ustępującą pod względem rozmiarów i ohydy głośnej swego czasu aferze „biskupa“ sekty mariawickiej Kowalskiego w Płocku.

Nowo wykryty skandal jest tym sensacyjniejszy, że w roli przestępcy seksualnego występuje właściciel majątku Niemiec, b. kapitan armii pruskiej.

Bagnem zgnilizny okazał się dwór majątku ziemskiego **PRZYSIEK**, położony niedaleko Torunia, bohaterem afery zaś ok. 60 lat liczący właściciel tego majątku Neumann będący — jak już zaznaczyliśmy — Niemcem.

Tajemnica dworu w Przysieku

Odsłońmy rąbek tajemnicy niecnych praktyk uprawianych bezkarnie przez długie lata w zacisznych pokojach dworu przysieckiego.

Od 1930 roku Neumann zwabiał do siebie nieletnie dziewczęta polskie z pośród swojej służby folwarcznej, t. zn. córki zatrudnionych w jego majątku robotników, w wieku poniżej lat 15, tam rozbierał je, fotografował nagie i dopuszczał się na nich czynów lubieżnych w szczególnie wyrafinowany sposób.

200 fotografij pornograficznych

O głębokiej perwersji tego osobnika świadczy fakt, że podczas rewizji, przeprowadzonej u Neumanna władze skonfiskowały aż 200 zdjęć pornograficznych, na których m. i. figurują także dziewczęta ze służby folwarcznej, zatrudnione w Przysieku.

Zdaje się, że Neumann występnej swej praktyce dawał również „solidne podstawy teoretyczne“, gdyż władze znalazły u niego dość pokaźny zbiór niemieckich wydawnictw pornograficznych, siejących pod pozorem „sztuki“ czy „kultu ciała“ bakcyle najohydniejszej depravacji.

W obawie przed utratą pracy

Przez siedem lat trwały te obrzydliwości uprawiane na dziewczętach polskich. Jeżeli przez tak długi czas nie wyszły one na jaw to jedynie wskutek terroru, jaki Neumann stosował jako pracodawca. Ustalono, że skoro dziewczyna nie była powolną jego zachciankom, otrzymywała gorszą pracę. Milczeli również rodzice ofiar **W OBAWIE PRZED UTRATĄ CHLEBA.** Dopiero obecnie przypadkowy zbieg okoliczności skierował czujne oko władz na dwór w Przysieku.

Nareszcie pod kluczem

Po rewizji mieszkaniowej, która dała materiał obciążający b. kapitana wojsk pruskich, z polecenia prokuratora aresztowano Neumanna, który został osadzony w więzieniu śledczym w Toruniu. W ten sposób władze unieszkodliwiły niebezpiecznego deprawatora naszej młodzieży, który wykorzystując swoje stanowisko właściciela majątku na polskim Pomorzu, wywierał demoralizujący wpływ na swe polskie otoczenie.

To tylko „kult ciała“

Charakterystyczne było tłumaczenie się Neumanna podczas pierwszego przesłuchania; oświadczył on mianowicie, że uprawiał **„KULT CIAŁA“**, co według niego należy do swobodnej sfery działalności ludzkiej.

Neumannowi grozi wysoki wymiar kary i przyczyni się do tego niewątpliwie ta okoliczność obciążająca, którą kodeks karny określa jako wykorzystywanie służbowego stosunku zależności.

Wieść o ujawnieniu skandalu Neumanna wywołała wśród niemieckich sfer ziemiańskich na Pomorzu duże poruszenie.

Szwecja pragnie silnej Polski na morzu

Sztokholm. Dziennik „Nya Dagligt Allehanda“ podaje wiadomość o projektach silnej rozbudowy polskiej marynarki wojennej. Dziennik zaznacza, że polska armia lądowa jest dzisiaj ważnym czynnikiem dla obrony kraju. Lotnictwo polskie jest również silne. Teraz Polacy uważają, że przyszła kolej na rozbudowę floty wojennej. Zrealizowanie tego programu — pisze dziennik — uczyniłoby z floty polskiej ważny czynnik na Bałtyku, co niewątpliwie wzbudza szczere zadowolenie w naszym kraju. (PAT)..

Poleski Biskupin odsłania drewnianą Polskę z przed 700 lat

Warszawa. W ciągu prac wykopaliskowych prowadzonych na Górze Zamkowej w Dawidgródku przez państwowe muzeum archeologiczne zostały odkryte ulice i drogi moszczone drewnem. Spoczywają one na potężnych kłodach dębowych, ułożonych w poprzek. Na tych kłodach spoczywają podłużne, potężne legary, na których ułożona została „jezdnia“ z łupanych na pół kloców. Gdy pierwsza „jezdnia“ została zniszczona, ułożono na niej drugą warstwę wspartą na podłużnych legarach i potem jeszcze dalsze.

W budowie dróg spotykamy m. i. ten sam sposób, jakiego i dziś jeszcze używa wojsko przy budowie prowizorycznych mostów przez wody i przez bagna.

Wykopaliska dawidgródzkie wywołały zrozumiałe zainteresowanie w świecie naukowym polskim i obcym. Liczni uczeni zwiedzali już ten poleski Biskupin. Przed oczami zwiedzających uczonych ukazują się jak w bajce w całej okazałości swego prymitywu budowle drewniane z przed 700 lat, ujawniając szereg szczegółów technicznych, zawiązki procesów rozwojowych, których znamy fazy końcowe, a których geneza ukryta była dotychczas w pomroce dziejowej. Dziś uczeni dożyli tej chwili, że mogą studiować i badać dokumenty, zdawałoby się, na zawsze pogrzebane.

Kaszubskie ramy święta Baonu Morskiego

Na święcie wręczenia Batalionowi Morskiemu sztandaru i broni w dniu 17 października br. oprócz uroczystości oficjalnych, w godzinach popołudniowych odbędzie się szereg imprez. Najciekawszą imprezą będzie widowisko regionalne, odegrane przez zespół Teatru Kaszubskiego p. t. „Wieczornica Kaszubska“. Odtworzone zostaną bardzo mało znane pieśni i tańce kaszubskie.

W dniu święta narodowego Bułgarii

Warszawa. W związku ze świętem narodowym Bułgarii Pan Prezydent R. P. przesłał królowi Borysowi III telegram następującej treści:

„Z okazji tak drogiej dla narodu bułgarskiego rocznicy, proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie moich oraz całej Polski bardzo gorących i serdecznych życzeń szczęścia osobistego Waszej Królewskiej Mości oraz pomyślności Bułgarii“. (PAT).

Osobne miejsca dla studentów członków Bratn. Pomocy, żydowskich oraz niezrzeszonych

(ch) **Warszawa.** (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego, który rozpoczęto nabożeństwami w kościołach wyższych uczelni, podczas których senaty akademickie wystąpiły w tradycyjnych strojach. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego odbył się wiec Związku Młodej Polski z udziałem około tysiąca studentów, którzy zgłaszali masowy akces do organizacji.

Jak się dowiadujemy, **ukaże się niebawem rozporządzenie rektorów o podziale miejsc dla studentów w salach wykładowych. Osobne miejsca będą przydzielone członkom Bratniej Pomocy, osobne studentom organizacyj żydowskich i wreszcie studentom niezrzeszonym.**

Zagranica musi wreszcie zrewidować problem kolonialny — woła prasa niemiecka

Berlin. Oświadczenie kanclerza Hitlera w sprawie kolonij, złożone na uroczystości dożynek, uważane jest w niemieckich kołach politycznych za nową, wymowną manifestację pod adresem tych kół zagranicznych, które mogłyby się łudzić, że Niemcy osłabną w swych żądaniach kolonialnych. Wywody kanclerza — mówią w Berlinie — wykazały światu, jak poważnie traktuje naród niemiecki sprawę sprawiedliwego rozwiązania problemu kolonialnego. Podkreślono przy tym raz jeszcze, nie tylko stronę materialną problemu, lecz również jego stronę moralno-prawną. Zagranica musi wreszcie zrewidować problem kolonialny z tych wszystkich punktów widzenia. W tytułach do tekstu mowy prasa niemiecka mówi przede wszystkim o prawie Niemiec do kolonij, a jednocześnie notuje z zainteresowaniem echa tej mowy za granicą.

Podwójne morderstwo w biały dzień w dzielnicy milionerów nowojorskich

Nowy Jork. Na Long Island na jednym z najbardziej ruchliwych bulwarów Springfield popełniono w biały dzień tajemnicze podwójne morderstwo. W samochodzie, który stał przy trotuarze, znaleziono zwłoki młodego mężczyzny i młodej kobiety z śmiertelnymi ranami głowy. Na czołach zamordowanych widoczne były narysowane czerwone kółka.

Zbrodnia, dokonana w podmiejskiej dzielnicy zamieszkanej przez ludzi bardzo zamożnych, wywołała wielkie wrażenie w Nowym Jorku. Tożsamość ofiar zbrodni ustalono dopiero po upływie kilku godzin.

Są nimi — 19-letni student Ludwik Weiss i jego narzeczona Franciszka Hajek.

Krwawy sąd nad patriotami Adżarii

Moskwa. Specjalne kolegium najwyższego sądu autonomicznej republiki adżarskiej skazało 8 członków kontrrewolucyjnej organizacji powstańczej dywersyjno - szpiegowskiej z prezydentem republiki Lorkipinidze na czele na karę śmierci przez rozstrzelanie a **trzech** na więzienie od 8 do 10 lat. Rozprawa toczyła się przy drzwiach otwartych i wyrok został przyjęty burzliwymi oklaskami publiczności.

Skazani z prezydentem republiki na cze-ie dążyli do oderwania Adżarii od Związku Sowieckiego w drodze zbrojnego powstania, które miało wybuchnąć podczas ewentualnej wojny Związku Sowieckiego z jednym z państw kapitalistycznych.

Skazani przyznali się do wszystkich zarzucanych im przestępstw. Na podkreślenie zasługuje charakterystyczny szczegół, że ostatnie słowo skazanych robi wrażenie wiernej kopii ostatniego słowa oskarżonych z procesów Kamieniewa i Zinowiewa oraz Radka i Piatakowa i to nie tylko pod względem treści, lecz nawet formy. Wszyscy skazani w liczbie 11 piętnowali w jaknajostrzejszych słowach swą działalność, kajali się, poniżali swą godność osobistą, podnosząc jednocześnie niezwyciężoną potęgę ZSRR.

Ostatnie wiadomości

Warszawa. Jan Kiepura został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi za propagandę idei Funduszu Obrony Narodowej w Polsce i propagandę polskości za granicą.

Paryż. Szef lotnictwa niemieckiego gen. Milch przybył do Paryża.

Białogród. Wczoraj na lotnisku białogrodzkim nastąpiła inauguracja nowej linii powietrznej Rzym—Białogród—Bukareszt.

Paryż. Nad obszarem Haute Marne przeszedł silny huragan, który wyrządził wielkie szkody w zbiorach oraz przerwał w kilku miejscach komunikację.

Sztokholm. Książę następca tronu uda się 22 października do Bukaresztu, gdzie będzie przebywać przez tydzień.

Meksyk. Parowiec „Vicente Antonio“ zatonął pomiędzy Satiaguillo a Antonio Lizardo. Z 30 pasażerów i członków załogi uratowało się tylko 8.

Hong-kong. Oczekiwany wczoraj tutaj tajfun oszczędził Hong-kong, przechodząc o 30 mil na południowy wschód od miasta.

Po wizycie Mussoliniego w Niemczech

Pięciodniowa wizyta Mussoliniego w Niemczech była nieustannym pasmem manifestacyj.

Po raz pierwszy obydwaj dyktatorowie spotkali się swego czasu w Wenecji. Drugie spotkanie obydwóch dyktatorów w Berlinie było nieporównanie wspanialsze.

Pierwsze spotkanie dwóch kierowników państw było krótkie.

Dwaj dyktatorzy zjechali się, by poznać się osobiście i odbyć kilka rozmów na interesujące ich tematy. Nie wyszło jednak z tamtego spotkania nic pozytywnego ani dla Niemiec, ani dla Włoch. Przeciwnie, w kilka tygodni później w końcu lipca węzeł stosunków włosko-niemieckich nabrzmiał groźnie z powodu Austrii, gdzie narodowi socjaliści dokonali próby zamachu stanu, którą przypłacił tragiczną śmiercią kanclerz Dolfuss. Mussolini odpowiedział natychmiast mobilizacją kilku dywizyj włoskich i obsadzeniem granicy Brenneru (granica włosko - austriacka). Włochy były zdecydowane bronić siłą niepodległości Austrii i jej niezależności od Berlina .

Obecnie doszła do skutku oficjalna wizyta szefa rządu włoskiego i wodza partii faszystowskiej w dobie zacieśnienia stosunków włosko - niemieckich, wyrażającego się ścisłą współpracą polityczną obu krajów. Współpraca ta, która znalazła formalny wyraz w protokółach podpisanych 23 października ub. r. podczas pobytu min. Ciano w Niemczech, przynosi znaczne korzyści obydwóm partnerom, dając im swobodę ruchów, wobec mocarstw zachodnich, i uniemożliwiając ich izolację, co groziło Włochom po wojnie abisyńskiej a Niemcom po zerwaniu militarnych klauzul traktatu wersalskiego i wypowiedzeniu Locarna. Zjawienie się Sowietów, jako aktywnego czynnika polityki europejskiej łączy Rzym i Berlin we wspólny front antykomunistyczny.

O rozmowach, które odbyli między sobą Duce i Führer, nie ogłoszono żadnego oficjalnego komunikatu. Wiadomo również, że nie podpisano podczas nich żadnego nowego układu politycznego czy wojskowego. Jedynym układem pisanym, który łączy Włochy i Niemcy, są w dalszym ciągu jedynie protokóły październikowe. Na uwagę natomiast zasługują toasty wygłoszone na przyjęciu w pałacu kanclerskim w poniedziałek, 27 września i przemówienia na Polu Majowym we wtorek, 28 września. Są one jedynym oficjalnym komentarzem do wizyty Mussoliniego.

Tak w toastach, jak i przemówieniach uderza podkreślenie zarówno przez Mussoliniego, jak i Hitlera zdecydowanie pokojowej woli Włoch i Niemiec. Mówiąc o stwierdzeniu mocy osi Rzym — Berlin, obydwaj dyktatorzy zastrzegali się, że nie tworzą żadnego bloku skierowanego przeciw innym państwom europejskim. „Za podróżą moją do Niemiec — oświadczył Mussolini — nie kryją się żadne tajemne zamiary. Nie knuje się tutaj nic, by tę już dość rozbitą Europę dalej rozbijać! „Widoczne było, że zarówno Mussolini, jak i Hitler nie chcą obecnie zaostrzać stosunków z mocarstwami zachodnimi.

Drugą cechą charakterystyczną obu przemówień był brak jakichkolwiek aluzyj do aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej. Nie można za taką aluzję uważać tego, co powiedział Duce o walce wolontariuszy włoskich w Hiszpanii, było to bowiem powiedziane w ramach przeciwstawienia się bolszewizmowi, „tej nowoczesnej formie najmroczniejszej bizantyńskiej tyranii“.

Wspólnota ideałów Włoch i Niemiec, poczucie ich misji w Europie — oto co dominowało w przemówieniach wodzów faszystowskich Włoch i narodowo - socjalistycznych Niemiec. Współpraca ich nie jest wymierzona „przeciw żadnemu państwu europejskiemu“, ale jest wymierzona przeciw Moskwie. Wspólny front antykomunistyczny Włoch i Niemiec zamanifestował się raz jeszcze z wielką siłą.

Cóż można jeszcze powiedzieć o współpracy włosko - niemieckiej na marginesie wizyty Mussoliniego? Współpraca ta wydaje się czynnikiem stałym w polityce europejskiej na okres dłuższy. Względy geopolityczne nie narzucają jednakże Włochom i Niemcom związku wojskowego, a sprawy, które je dziś łączą, nie popychają ich bynajmniej do wystąpień, mających na celu zburzenie pokoju europejskiego. Zarówno Rzym, jak i Berlin zachował też samodzielność swych własnych celów politycznych, jak na tyle dużą swobodę ruchów, by nie dać się wciągnąć przez partnera w przedsięwzięcia obojętne czy niekorzystne dla jego racji stanu. Natomiast z tą racją stanu zgodne jest dążenie do eliminowania wpływów Moskwy z całej Europy i to właśnie obok sympatii ustrojowo - ideologicznych i względów szeroko rozumianej taktyki politycznej jest czynnikiem łączącym Włochy i Niemcy.

Z kraju czerwonego terroru

Chłopi sowieccy dążą do likwidacji kołchozów

Chłopi sowieccy jak donosi prasa zagraniczna, — przystępują masowo do likwidacji kołchozów. Wiadomość tę potwierdzają artykuły prasy sowieckiej.

Likwidacja kołchozów odbywa się niemal we wszystkich dzielnicach państwa sowieckiego zarówno na północy, jak i na południu, w Rosji centralnej i na Syberii, na Ukrainie i na Kaukazie, obejmując nie tylko kolektywy rolne, lecz również zorganizowane przez rząd sowiecki kolektywy innych rodzajów wytwórczości, jak np. kolektywy rzemieślnicze, kolektywy rybaków, kolektywy myśliwych w północnych okręgach ZSRR., oraz kolektywy hodowlane w Turkiestanie sowieckim. Ten żywiołowy ruch samolikwidacji kolektywnych form gospodarki, według ostatnich wiadomości, wytworzył zupełnie nowe nastroje na wsi sowieckiej, którym nie mogą się oprzeć miejscowi działacze komunistyczni. Żywotne interesy chłopów ich zdrowy instynkt samozachowawczy, bierze górę nad doktryną komunistyczną i temu nie mogą zaradzić żadne dekrety i żadne uchwały partii komunistycznej.

Władze sowieckie, chcąc powstrzymać ten gwałtowny proces samolikwidacji kolektywistycznej gospodarki w rolnictwie dokonywują licznych aresztowań. W tych warunkach jest zupełnie zrozumiałe, że wieś sowiecka staje się terenem zaciętej walki o ziemię i zboże.

Kolektywizacja ziemi i produkcji rolnej w Sowietach były wprowadzone w latach 1928/30 jednocześnie z 5-letnim planem uprzemysłowienia. Miała ona na celu wytępienie całkowite pierwiastka indywidalistycznego, tak mocno zakorzenionego wśród włościan i sproletaryzowanie chłopów. W tych bowiem zmianach struktury społecznej i gospodarczej dopatrywał się Stalin trwałej gwarancji zwycięstwa komunizmu w Rosji.

Kolektywizację rolnictwa przeprowadzono z niezwykłym nawet na stosunki sowieckie okrucieństwem i bezwzględnością. Dziesiątki tysięcy opornych chłopów wraz z rodzinami zostało deportowanych do obozów pracy przymusowej na północy. Setki przywiązanych do swej ziemi rolników zostało rozstrzelanych. Podczas sowieckich ekspedycyj karnych całe wsie znikały z powierzchni ziemi, a na ruinach zniszczonego dobytku chłopskiego powstawały sztucznie przy pomocy gwałtu sklecone kolektywy rolne.

Obecnie koło sowieckiej polityki agrarnej zamyka się. Milionowe rzesze chłopstwa likwidują kolektywistyczne formy gospodarki. Rola więc niezadowolenia w Sowietach wzmaga się coraz bardziej i sprawa całkowitej likwidacji kolektywów rolnych w Sowietach wyrasta do rozmiarów zagadnienia społecznego, które może spowodować nowe spięcie rewolucyjne.

Czego się spodziewamy po tygodniu szkolnictwa polskiego?

Zagadnienie samoistnego bytu państwowego mieści w sobie dwa zadania: obronę granic i wypełnianie „terytorium zawartego w tych granicach rozbudową kultury narodowej.“

Co do pierwszego zadania, to wiemy. że wojsko, które to zadanie pod wodzą Marszałka Śmigłego - Rydza wypełnia, nie zawiedzie naszej rachuby.

A któż ma wypełnić granice, które nakreślił nam bagnet żołnierza polskiego, treścią kultury narodowej?

Z pośród wszystkich formacyj tego pospolitego ruszenia na czoło wystąpić musi nauczycielstwo polskie.

Jeśli powiedzieliśmy, że zrozumienie roli i zasługi armii wzrasta w świadomości społeczeństwa, to powiedzmy równie odważnie, że zrozumienie roli i zasługi nauczycielstwa, jako czołowej formacji wszelkich budowniczych kultury nie jest dostatecznie ugruntowane. Nie tylko nie wzrasta, lecz bodaj zanika. W świadomości społeczeństwa i w świadomości nauczycielskiej grupy. Do najświeższych wzorów i wskazań sięgając, znajdziemy w pismach Wielkiego Marszałka słowa jasne, a nieprzesadnie określające rolę nauczycielstwa naszego: „Stanęliście do pracy odrodzenia w odrodzonej Ojczyźnie, aby odrodzić dusze, które w niewoli splugawiły się i znikczemniały. Odrodzić dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, wyższym, potężniejszym i silniejszym — oto wasze zadanie. Obok pracy wojskowej, która byt nasz utrwaliła krwią wylaną, jesteście tymi, którzy w odrodzeniu Polski i człowieka macie największe prawo do zasługi. Życie wasze płynie w tej samej ciężkiej pracy, w jakiej płynęło życie żołnierskie“.

Do dawniejszych źródeł polskiej racji stanu sięgając, znajdziemy (bodaj u Modrzewskiego, który serio umiał myśleć o naprawie Rzeczypospolitej) słowa również nie przesadnego oceniania roli i zasługi nauczycielstwa: „Którzyby się żywotem nauczycielstwa bawili, tych od wszelakich innych powinności Rzplitej uwalniamy“.

Jeśli wreszcie obcych (co zawsze Polakowi snadniej imponuje) wzorów i wskazań szukać zechcemy, — niechże nam służą słowa Bismarka, który nie wahał się powiedzieć, że „nauczyciel wygrał wojnę francusko - pruską“.

* * *

Jakaż okazja przydarzyła się, aby poruszać dzisiaj temat obowiązków i roli nauczycielstwa polskiego w „wypełnianiu granic“ Polski?

Okazja — tydzień gromadzenia funduszów na budowę szkół powszechnych. Taką właśnie, a nie inną wybraliśmy już od kilku lat formę naszych rozmyślań: „Święta“, „dnie“ i „tygodnie“. Oto: „dzień morza“, „dzień lasu“, „dzień matki“... „tydzień szkoły“. Taka już się utarła forma tych różnych naszych „narodowych postów“, tych naszych rozpamiętywań, tych naszych pchnięć ostrogą do dalszego skoku, do dalszego czynu, do — podciągania Polski wzwyż.

Rozpoczęty obecnie tydzień szkolnictwa powszechnego powinien przynieść dwa pozytywne efekty.

Jeden i najpierwszy, — to zebranie jak największej sumy na budowę szkół, bowiem zastraszająca jest statystyka naszego „motoryzowania“ szkolnictwa.

Drugi pozytywny wynik powinien się okazać po stronie tych „których od wszelkich innych powinności Rzplitej uwalniamy, skoro podjęli się żywota nauczycielstwa“.

Tym drugim wielkiej doniosłości efektem tygodnia szkoły powinno być przeprowadzenie przez nauczycielstwo polskie surowej, trzeźwej i odpowiedzialnej przed samym sobą kontroli swej pracy, swego państwowego posłannictwa.

To najsurowsze skontrolowanie samego siebie może dać nauczycielstwu polskiemu prawo do odczytywania z dumą słów testamentu Wielkiego Marszałka: „Obok pracy wojskowej, która byt nasz utrwaliła krwią wylaną, jesteście tymi, którzy w odrodzeniu Polski i człowieka macie największe prawo do zasługi“.

Uzbrojenie państwa — dodatkowym wysiłkiem Niemców

Dr. Schacht o problemach finansowych Trzeciej Rzeszy

Podczas uroczystości „Dnia oszczędności“ w Essen prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił mowę o znaczeniu oszczędności w życiu gospodarczym Niemiec.

Mówca podkreślił, że oszczędność jest szczególnie konieczną, gdyż Niemcy zdobyć się muszą na **dodatkowy wysiłek uzbrojenia państwa.** — Wyrażana jest opinia, oświadczył dr. Schacht, że zbrojenia należy finansować tylko **z podatków;** być może teoretycznie jest to słuszne, podatki jednak są ostatecznie niczym innym, jak **wymuszoną oszczędnością.** Muszą zatem być uzupełnione **dobrowolnym oszczędzaniem.**

Mówca zastrzegł się natomiast **przeciwko nadmiernym podatkom, podkreślając ich szkodliwość dla życia gospodarczego.**

Gdy kanclerz powierzył mi — oświadczył dr. Schacht — współpracę w sfinansowaniu zbrojeń, zdawałem sobie całkowicie sprawę, że muszę zaapelować do pomocy niemieckich **posiadaczy oszczędności** Nie podlega również dyskusji koncepcja, że jeżeli państwo sięga po oszczędności narodu niemieckiego, to obowiązkiem jego jest utrzymać **wartość tych oszczędności.**

Przy tej sposobności dr. Schacht zadeklarował się jako zdecydowany przeciwnik inflacji.

O nowoczesne formy w handlu

Antyhandlowa tradycja Polski szlacheckiej — Kupcami byli Niemcy i Żydzi — Dziś sytuacja zmienia się

Unowocześnienie handlu w Polsce jest od dawna jedną z wielkich potrzeb. Były w stosunkowo niedawnej przeszłości czasy, gdzie handel i kupiectwo były niemal w pogardzie; pamiętną jest scena z powieści Ign. Kraszewskiego „Ostatni z Siekierzyńskich", której akcja rozgrywa się w drugiej połowie 18-go wieku: młody szlachcic postanawia zostać kupcem; otwiera sklep w mieście, ale by nie popaść w pogardę warstwy szlacheckiej i nie być wykluczonym poza jej nawias, pracuje we własnym sklepie z twarzą obwiązaną chustką... Zostać kupcem, był to bowiem czyn niemal rewolucyjny, a dla warstwy szlacheckiej wręcz hańbiący. To też handlem zajmowali się w Polsce: **Niemcy lub Żydzi.** Oczywiście w wieku 19-tym stosunki uległy pewnej przemianie. Ale niezbyt gruntownej. Ambicją rodziców było ogólne kształcenie młodzieży, produkowanie „inteligentów", zdobywanie przez młodych patentów lekarskich czy inżynierskich, prawniczych czy agronomicznych. Handel i kupiectwo uznane przeważnie było za fach, który przechodzi z ojca na syna, którego uczy się człowiek za ladą, praktycznie. Fachowe wyszkolenie przeważnie uważano za zbędne.

Nic dziwnego, że następstwa tego stanu rzeczy były opłakane. „Magia handlu" — jak ją określił jeden z naszych ministrów — kwitła; metody i formy handlowania przypominały **średniowiecze;** nowoczesny kupiec — jak go widzimy na Zachodzie — należał do najrzadszych wyjątków.

Od niejakiego czasu jednak jesteśmy świadkami poważnych zmian w tej dziedzinie. Potrzeby 34-milionowego państwa, silny kontakt z zagranicą na polu importu i eksportu, własne „okno na świat" w porcie, zajmującym już czołowe miejsce na Bałtyku, wszystko to musiało wpłynąć na konieczność **unowocześnienia handlu.**

A odbyć się to może jedynie przez rozwój szkolnictwa handlowego.

Widzimy też już realne w tej mierze osiągnięcia. Nasze szkolnictwo handlowe obejmuje głównie dwa działy: szkoły dokształcające i szkoły o pełnym kursie nauki. W obu działach zaobserwować możemy znaczny postęp.

A więc gdy w r. 1935 mieliśmy tylko 193 oddziały dokształcających szkół zawodowych, a w nich 7.763 młodzieży, to w r. 1936 już **240 oddziałów, dokształcających 9.873 ludzi pracujących w zawodzie kupieckim.**

Tak samo w szkołach handlowych o pełnym kursie. Było ich w r. 1933 tylko 182 (a w nich 17.724 młodzieży), zaś w r. 1937 już 212 (z 32.000 uczniów).

Obecnie następuje zgodnie z reformą szkolnictwa przeorganizowanie tego typu szkół. W bieżącym roku będziemy mieli **115 gimnazjów kupieckich i 35 liceów.**

Nie jest to oczywiście ilość, uwzględniająca potrzeby kraju. Wynika to choćby z faktu, że brak dotąd liceów handlowych w takich ośrodkach jak Katowice, Rzeszów, Tarnopol, Stanisławów, Kielce, Czstochowa, Radom itd.

Ale bądź co bądź postęp jest widoczny i znaczny.

Chodzi jednak o kierunek i cele tego szkolnictwa. O to, by te szkoły istotnie przygotowywały młodzież do handlu, do zawodu kupieckiego. Jest to zasadniczy postulat w stosunku do stanu z przed reformy, kiedy to szkoły nazywały się... handlowymi, a faktycznie nie kształciły młodzieży na kupców, tylko na... biuralistów i urzędników.

Trzeba więc po prostu **upraktycznić naukę.** Trzeba, aby w szkołach nauczali także fachowcy - praktycy. Trzeba, aby nauczyciele odbywali praktykę w przedsiębiorstwach kupieckich hurtowych oraz w sklepach. Trzeba, aby młodzież przed ukończeniem gimnazjum kupieckiego lub liceum handlowego znalazła się na czas jakiś za ladą sklepową poznała naocznie manipulację handlową i w bezpośrednim zetknięciu się z pracą w sklepie uczyła się szacunku dla zawodu kupieckiego.

Z OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Prace organizacji wiejskiej

Warszawa. (Ag.) W ostatnich dniach września b. r. odbyło się zebranie tymczasowych prezydiów okręgowych Organizacji Wiejskiej O. Z. N. w Łodzi (uchwalono termin zebrań we wszystkich obwodach) i we Lwowie oraz prezydiów obwodu lubartowskiego (mianowano skład prezydiów wszystkich obwodów), w okręgu pomorskim w Chojnicach, Kartuzach, Wejherowie i Grudziądzu, w okręgu lwowskim — w Tarnobrzegu, w okręgu warszawskim — w Ciechanowie, Kutnie i Mińsku Mazowieckim. Zjazdy powiatowe odbyły się w Święcianach, Brasławiu, Czczuczynie Nowogrodzkim, Sokółce i Wołkowysku.

Wielkopolska Organizacja Miejska O. Z. N. rozpoczyna akcję

Poznań. (Ag.) Na pierwszym posiedzeniu prezydium Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego omówiono szereg zagadnień gospodarczych, m. in. sprawę utworzenia politechniki wielkopolskiej, wyższej szkoły rzemieślniczej, budowy hali targowej w Poznaniu, zorganizowania planowej pomocy bezrobotnym. Poszczególne sekcje zajmą się przeprowadzeniem poruszonych zagadnień.

Czy powstaną powiatowe Izby Rolnicze?

Niektóre koła rolnicze wyrażają opinię, że działalność Izb Rolniczych, obejmujących swym zasięgiem obszary województw, nie odpowiada potrzebom terenu. W szczególności koła wspomniane wysuwają zarzut, że aparat administracyjny Izb jest rozbudowany nadmiernie, że znaczna większość urzędników pracuje zupełnie nieproduktywnie w biurze, rzadko wyjeżdżając w teren, skutkiem czego nie znają oni istotnych bolączek i potrzeb lokalnego rolnictwa, że wreszcie dużo inicjatywy i wysiłków przy tego rodzaju stosunkach idzie na marne, że nie osiągają one pożądanych rezultatów, bądź też nie docierają tam, gdzie brak ich daje się szczególnie odczuwać.

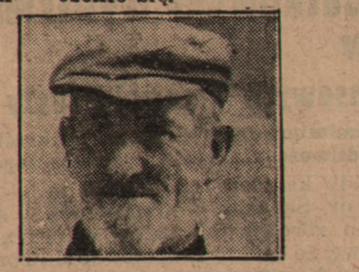
Rozwiązanie tej zagmatwanej sytuacji widzą rolnicy w utworzeniu powiatowych Izb Rolniczych, przy równoczesnym skurczeniu aparatu urzędniczego Izb wojewódzkich. Odnośny projekt złożony został przez pewne organizacje rolnicze w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Projekt utworzenia placówek samorządu rolniczego w każdym powiecie przewiduje m. in. ograniczenie do minimum prac Izb wojewódzkich, a natomiast szeroką rozbudowę działalności Izb powiatowych, co, zdaniem rolników, przyczyniłoby się do lepszego pilnowania interesów terenowych, zmniejszenia kosztów obsługi poszczególnych prac (np. redukcja kosztów podróży i diet) itp.

Milion dla Będzina

Ciągnienie czwartej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii Klasowej zakończyło się wylosowaniem wygranej głównej — miliona złotych. Podzielili się nią mieszkańcy Będzina, właściciele poszczególnych ćwiartek nr. 6424.



L. M. Goldstand, wczorajszy zredukowany robotnik fabryki cynkowej w Sosnowcu, dziś — dzięki wygranej 200.000 zł sam będzie mógł dać pracę innym. O swym szczęściu dowiedział się przez radio. Zamierza przede wszystkim zapewnić sobie dach nad głową, a po tym — ożenić się.



Sz. Cukierfeld, tragarz kolejowy w Będzinie. Radość jego, gdy się dowiedział o wygranej nie miała granic. Chodził po mieście, trzymając swą ćwiartkę w ręku i pokazując ją przechodniom. Gdy spotkał znajomego pożyczał od niego kilka złotych i rozdawał je biedniejszym od siebie. Gra na Loterii Klasowej od wielu lat i zawsze wierzył, że nadejdzie czas, gdy wygra. P. Cukierfeld otrzymał 100.000, gdyż dopuścił do swej ćwiartki wspólników.



Panu Józefowi Chmielowi, furmanowi, rozwożącemu mleko, a zarabiającemu 60 złotych miesięcznie, oraz jego małżonce



p. Stanisławie Chmielowej, zarabiającej za pilnowanie domu 15 zł miesięcznie przypadło z tej ćwiartki 50.000 zł. Państwo Chmielowie mają dwoje drobnych dzieci; wygrane pieniądze przeznaczają na budowę domu.



Dalszymi wspólnikami tej ćwiartki są drobni przekupnie. M. Chęciński i C. Chaskielewiczowa, którzy otrzymali po 25.000 zł.

Jedna z ćwiartek jest własnością drobnego kupca N. Gotliba, pozostałą zaś posiada do spółki grono rodzinne



p. I. Kokotka, który je na powyższej fotografii reprezentuje. Ogółem do tej ćwiartki należy kilka osób z pośród kupców i przemysłowców będzińskich.

Wszyscy nowokreowani „milionerzy" zaopatrzyli się już oczywiście w losy do pierwszej klasy czterdziestej Loterii Klasowej. **Przypominamy, że ciągnienie tej klasy rozpocznie się 21 bm. i potrwa pięć dni.**

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **Starostwo w Brzesku** ukarało trzydniowym aresztem 9 członków Stronnictwa Narodowego z Biadolin, Wojnicza i Poręby za usiłowanie odciągania kupujących od straganów żydowskich.

— **Sąd grodzki** w Strzyżowie ukarał 4 członkow Stronnictwa Ludowego, którzy w czasie strajku chłopskiego pobili skupującego drób na wsi handlarza, po sześć miesięcy więzienia.

— **W Pszczynie** przez pół godziny wybijano szyby w sklepach i mieszkaniach żydowskich. Porządek przywróciła policja. Sprawcy nie zostali ujęci.

— **W Krakowie** odbyło się posiedzenie komitetu budowy kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. Omawiano sprawy architektonicznego rozwiązania otoczenia Sowińca.

— **Były senator, Eryk Kurnatowski,** właściciel jednej z największych stajni wyścigowych (Łochów), ofiarował na Fundusz Obrony Narodowej 5 koni wierzchowych remontowych, wartości 6000 zł.

— **Budowa katedry śląskiej** w Katowicach posunęła się znacznie naprzód i w najbliższych dniach ukończone będą mury zewnętrzne. W ciągu 2 następnych miesięcy ma być wykończone wnętrze.

— **W Warszawie** odbył się na cmentarzu żydowskim pogrzeb „króla kasiarzy" Birnbauma, który zginął w czasie pościgu policyjnego. Cały „świat przestępczy" Warszawy zebrał fundusz składkowy na sprowadzenie zwłok Birnbauma i urządzenie pogrzebu. Na cmentarz przybyło 5.000 złodziei i kasiarzy.

— **W Łodzi** w fabryce Rutenberga p. premier Składkowski udekorował medalami za ratowanie ginących dwóch robotników, którzy przed 2 laty z narażeniem własnego życia uratowali 6 robotnic z płonącej fabryki.

Z zagranicy

— **Policja rumuńska** zatrzymała 26 chłopców i dziewcząt, w wieku od 13 do 17 lat, obwinionych o należenie do tajnej organizacji komunistycznej.

— **Z Jerozolimy** donoszą, że małżonka ex-cesarza Abisynii, Haile Selassiego, wstąpiła do tamtejszego klasztoru koptyjskiego, uchodzącego za najwytworniejszy, stosując się w ten sposób do przyjętego w Abisynii zwyczaju, w myśl którego żona zmarłego lub pozbawionego tronu władcy winna całkowicie wycofać się z życia i dokonać go w klasztornym odosobnieniu.

Centr. Zw. Młodej Wsi przeciwko Zw. Młodej Polski

Lwów. (Ag.) Na zjeździe delegatów Centralnego Związku Młodej wsi „Siew" (ziem południowo - wschodnich) we Lwowie, w którym uczestniczył prezes Związku, Gierat, powzięto uchwałę nast. treści: „Zjazd docenia wielką potrzebę zjednoczenia społeczeństwa, do którego wydatnie przyczynia się Centralny Związek Młodej Wsi, prowadząc od szeregu lat z dobrym rezultatem prace scalenia organizacji młodzieży wiejskiej, po przez pozytywną pracę rzeczową. Wprowadzana obecnie na wieś nowa organizacja pod nazwą „Związek Młodej Polski" — konsolidacji wcale nie przyspiesza, a tylko opóźnia ją". Uchwałę tę powzięto jednogłośnie.

Czy wieś w Polsce otrzyma pismo codzienne?

Warszawa. (Ag.) W pewnych kołach stolicy krąży wiadomość, że w najbliższym czasie „Kurier Poranny" m. in. specjalną uwagę zwróci na zagadnienia wiejskie. Liczba współpracowników, specjalistów od zagadnień wiejskich, ma być zwiększona. Sądząc po pewnych już umieszczonych artykułach, pisanych przez inż. Sarnka oraz szereg innych chłopskich pisarzy, kierunek zostanie raczej zradykalizowany.

Wpłata Lasów Państwowych do skarbu państwa

Dnia 30 września rb. ukończony został rok gospodarczy 1936/37 lasów państwowych. W ciągu tego roku wpłata lasów państwowych do skarbu państwa wyniosła 41.564.000 zł, wobec preliminowanych 30.700.000 zł., co stanowi nadwyżkę wpłat ok. 11 miln. zł.

Podana wyżej suma wpłat lasów państwowych nie obejmuje kwot wpłaconych z tytułu podatków państwowych i samorządowych, które wyniosły około 8 milionów złotych.

Uposażenie personelu, inwestycje, opieka społeczna nad robotnikami, wydatki na odnowienie i ochronę lasów, jak również i podatki, pokrywane są przez lasy państwowe bezpośrednio z własnych dochodów. Tak, że suma wpłaty określona ustawą skarbową, stanowi wygospodarowaną nadwyżkę wpływów nad rozchodami.

Stypendia Kasy im. Mianowskiego

(Iskra) Komitet zarządzający Kasą im. Mianowskiego przyzna w roku bieżącym z funduszów stypendialnych kilka stypendiów niezamożnym studentom wyższych uczelni akademickich. Informacje, dotyczące warunków uzyskania stypendiów Kasa im. Mianowskiego przesłała do uczelni wyższych. Podania, należycie umotywowane, z dołączeniem opinii dyrekcji szkoły, świadectw stwierdzających warunki materialne kandydata oraz przebieg i postępy studiów przyjmuje biuro Kasy im. Mianowskiego (ul. Nowy Świat 72, I. p.) do dnia 15 października rb.

Nowe samoloty niemieckie

Podczas ostatnich wielkich manewrów niemieckich zademonstrowano po raz pierwszy nowy typ samolotu Fieseler, którego zaleta polega na tym, że potrzebuje bardzo mało miejsca do lądowania. Posiada on małą szybkość początkową, dochodzącą do 20 km. na godzinę, co pozwala mu na poderwanie się i na lądowanie na przestrzeni 20 mtr. Natomiast szybkość przeciętna jego jest również niewielka, nie przekracza bowiem 200 km./godz. Inny typ to nowy Junkers „Ju 90", czteromotorowy olbrzym, ważący prawie 22 tony, obliczony na 40 osób, opatrzony w 4 motory Diesla o sile 3800 HP i rozwijający szybkość 400 km./godz. Przeznaczony jest narazie do dalekich rejdów komunikacyjnych europejskich Lufthansy.

Niemiecka propaganda za granicą

Według źródeł szwedzkich, Niemcy na prowadzenie propagandy wśród swych rodaków zamieszkałych za granicą wydają rocznie bardzo poważne sumy, a mianowicie: w Austrii 400.000 funtów szterlingów, w Stanach Zjednoczonych 320.000 funtów, w Ameryce Południowej 160.000 Ł, w Holandii 120.000 Ł, w Szwajcarii 60.000 Ł, w Szwecji 40.000 Ł, w Belgii 56.000 Ł, w Anglii 20.000 Ł, w Danii 20.000 Ł, w Rumunii 40.000 Ł, w Finlandii 16.000 Ł, oraz w Rosji Sowieckiej 100.000 funtów szterlingów. Organizacja „Niemcy Zagranicą" posiada w różnych krajach 37 gazet, a oprócz tego subwencjonuje pewne pisma lokalne przychylne dla idei narodowo - socjalistycznej.



NA SREBRNYM EKRANIE

Tragedia hiszpańska na ekranie

Pierwszy i jedyny film, oparty na tragicznych zdarzeniach, rozgrywających się w Hiszpanii nakręciła wytwórnia Paramount.

Film ten nosi tytuł „Last Train From Madrid" („Ostatni pociąg z Madrytu"). Aby możliwie wiernie odtworzyć nastrój, główną rolę powierzono Hiszpanowi Gilbertowi Rolandowi. Film reżyserował James Hogan.

Ploteczki z Hollywood

Wytwórnia Paramount zaangażowała świetnego artystę wiedeńskiego Oscara Homolkę. Aktor ten przez kilka lat pracował w teatrze Reinhardta i odnosił wspaniałe sukcesy. W najbliższym sezonie zobaczymy go w filmie kolorowym p. t. „Odpływ" reżyserii Hathawaya. Pozostałe role w tym obrazie kreują Ray Miland i Frances Farmer.

W nowym filmie wytwórni Paramount p. t. „True Confessions" („Prawdziwe Zwierzenia") reżyserii Wesley Rugglesa obok Caroli Lombard zobaczymy Freda Mac Murraya.

Wytwórnia Paramount rozpocznie wkrótce prace nad nową wersją filmu pt. „M-me Butterfly". W filmie tym grają: Gladys Swarthout i John Boles.

Co przyniesie nam nowy sezon filmowy?

W tych tygodniach wykańczają niemal wszystkie wytwórnie filmowe swoje programy na nowy sezon. Cicha rywalizacja między wszystkimi częściami świata dobiega końca. Stara europejska kultura zaprezentuje nam w przyszłym sezonie cały szereg młodych, lecz wybitnych talentów, którymi chce prześcignąć produkcję Hollywoodu.

Na czoło wybijają się: Zarah Leander — Szwedka talentem równa Marlenie Dietrich i obdarzona pięknym głosem.

Obok niej idzie Maria Cebotari, również wielki talent artystyczny i śpiewaczy.

W równym rzędzie z nimi stoi urocza i u:mująca Hansi Knoteck.

Ze znanych z popularności artystek ujrzymy Lilian Harvey, Anny Ondrę i Lidę Baarową.

Nieczuły na korzystne amerykańskie propozycje Hans Albers, kreuje nadal role zobaczymy go w detektywistycznym filmie p. t. „Sherlock Holmes".

Artystyczny i utalentowany Willy Birgel osiąga w tym roku mistrzowskie szczyty gry.

Willy Fritsch jak zwykle, tak i teraz gra pierwsze skrzypce w filmach wesołych i pogodnych.

Urodziwy Bielszczanin, Wiktor Staal, któremu powierzano zazwyczaj role trudne, wywiązywał się należycie z zadania, przez co zwróci z pewnością oczy całego świata filmowego na naszych ziomków.

Eksploatacją czołowych filmów europejskich w Polsce zajmuje się Warszawska Kinematograficzna Spółka Akcyjna.

Mężczyźni mają podwójną moralność...

Zagadnienie to poruszył znany myśliciel rosyjski Lew Tołstoj w swej powieści „Sonata Kreutzerowska". Powieść ta swego czasu narobiła wiele hałasu. Jedni przyznawali rację inni się gorszyli. Niełatwo było przyznać się do kultywowania podwójnej moralności, innej w stosunku do siebie — a innej dla swych żon.

Czy dziś w dobie równouprawnienia zmieniło się coś pod tym względem, czy „pan" i „władca" godzi się na tę samą miarkę w ocenie postępków każdego z małżonków?

Film „Sonata Kreutzerowska" nasuwa możliwość głębszego zanalizowania tego wiecznie żywego i stale aktualnego problemu.

Pożycie małżeństwa Pozdnyszewów uchwycone przed laty przez badawcze oko genialnego pisarza, wcale nie straciło cech nowoczesności i może niewątpliwie być odbiciem wielu stosunków naszych dni, wywołując niejedną refleksję.

Przedstawienie publiczności filmu z tej bądź co bądź nie banalnej powieści jest kulturalną zasługą Warszawskiej Kinematograficznej Spółki Akcyjnej.

Nie bez znaczenia jest tu fakt, że widz nawet najmniej przygotowany nie wyniesie z kina pustki, a wyjdzie poruszony i pełen głębszych myśli.

Tej kategorii filmów mamy niestety niewiele.

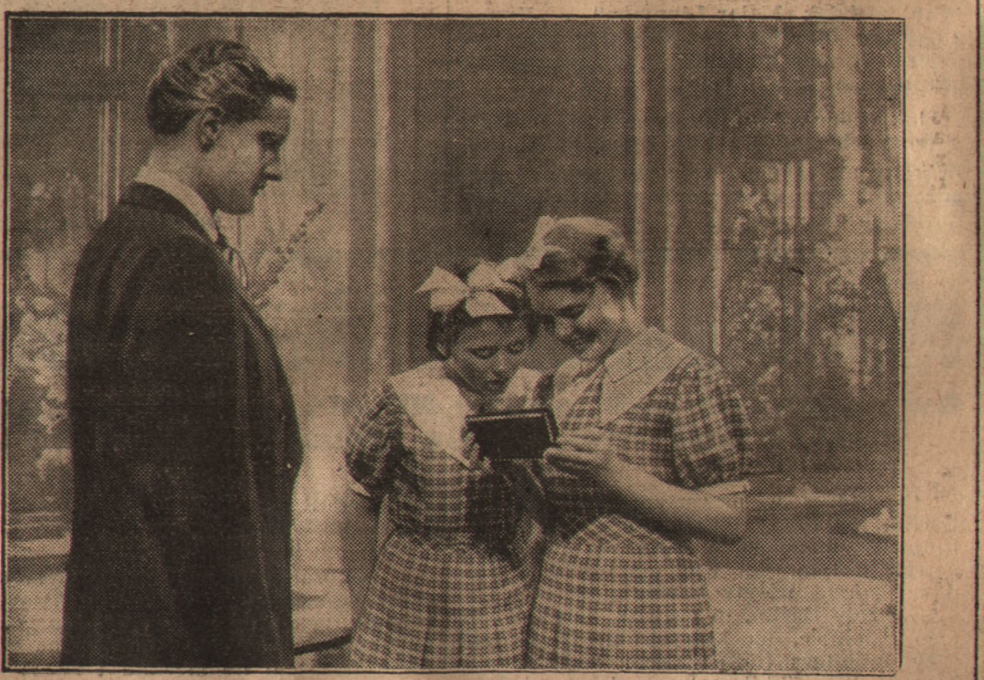


Jean Harlow w towarzystwie matki.

Cztery kobiety i jeden mężczyzna...

Na marginesie filmu „Szesnastolatka"

Irenka to młoda, zgrabna i powszechnie lubiana szesnastolatka. Ma siostrę, babkę i piękną, elegancką ubóstwianą przez siebie matkę. Dotychczasowa pogoda i harmonia



Scena z filmu „Szesnastolatka"

w domu kazałaby nam przypuszczać, że i poźniej nic nie zdoła naruszyć szczęścia tych czterech pań. A jednak Irenę dręczy jakaś tajemnicza troska. Umilkł nagle jej wesoły szczebiot, stała się jakaś zamyślona i poważna, ale przyczyny tego nikt niemógł dociec. „Co ci jest, Irenko"? pyta zaniepokojona babka, „Może coś niedobrego stało się w szkole"? W szkole jednak Irenka należała do najlepszych uczenic chociaż prawdę powiedziawszy i w szkole zaczęło coś szwankować a na domiar złego odsunęła się jakoś od klasy i zupełnie zamknęła się w sobie. „Czy zakochałaś się Irenko", pytała ją siostra Baba „mnie przecież możesz się zwierzyć, ja cię napewno nie zdradzę". Ale coraz bardziej ponura Irenka zbywała siostrę niczem.

Cóż jej zatem jest? Czemu przypisać taką gwałtowną zmianę? Jedyną, która ją o nic nie pyta, jest jej ukochana matka — jedyna, którejby na wszystko chętnie odpowiedziała... Ale właśnie pani Lawrence, po raz pierwszy od śmierci swego męża, niema chwili czasu dla córki, bo na drogę jej życia wszedł nowy człowiek. Tego właśnie nie mogła znieść Irena.

Wprawdzie ledwie tylko przypomina sobie swego ojca, bowiem gdy on umierał, była jeszcze bardzo maleńkim dzieckiem, ale w swej wyobraźni widziała go szlachetnym, dobrym i pięknym człowiekiem, najlepszym i najszlachetniejszym na całym świecie. I czy takiego człowieka może jakaś kobieta kiedykolwiek zapomnieć? Na domiar złego Irena musiała milczeć gdy widziała, z jaką radością i tkliwością jej ukochana matka przyjmuje tego obcego, zapominając o babce i o córkach. Matka po prostu zachowuje się jak młoda dziewczyna, która zakochała się po raz pierwszy. A przecież przed tym miała ona najlepszego człowieka za męża. Irena bolała nad tym bardzo, tym bardziej, że babka cieszyła się z tego, że „obcy" zaleca się do matki, a i siostra zaczęła już o nim mówić jak o swoim drugim ojcu. Wkrótce stało się jasnem, że lada dzień odbędą się zaręczyny, Irenie coraz bardziej ściskało się serce z bólu. Aż wreszcie przyszedł dzień, w którym Irena, jedyna z czterech kobiet, postanowiła obcemu przybyszowi wypowiedzieć wojnę.

Raczej gotowa jest poświęcić życie, zanim matka jej ojca puści w zapomnienie.

Raczej... Ale czyny wzburzonej Ireny nie dadzą się bez szkody dla całości tego gwałtownego konfliktu wyrwać z tchnącego życiem i tempem nowego filmu Warszawskiej Kinematograficznej Spółki Akcyjnej, p. t. „Szesnastolatka".

Film ten nie schodzi z łódzkich ekranów od sześciu tygodni.

Stroje Jean Arthur

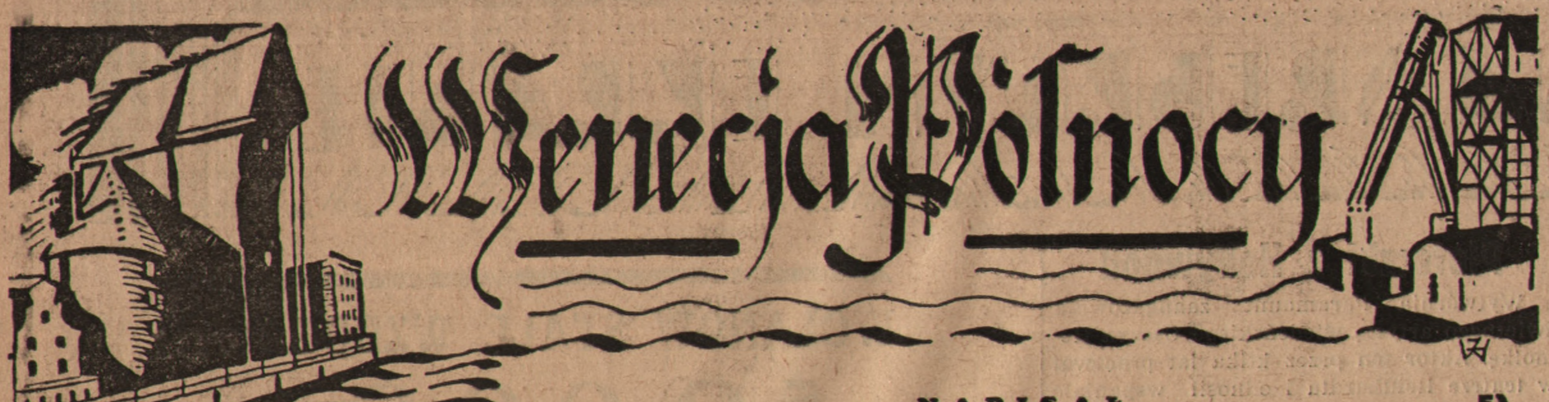
Jean Arthur, którą już w najbliższym sezonie ujrzymy w filmie wytwórni Paramount reżyserii Hathawaya p. t. „Dusze na morzu", kreuje główną rolę w jeszcze jednym obrazie tej wytwórni p. t. „Jedwabne życie" reżyserii Mitchella Leisena. W filmie tym Jean Arthur nosi wspaniałe toalety. Suknie jej ubezpieczone są na sumę kilkudziesięciu tysięcy dolarów, gdyż zachodzi obawa, że mogą one się zniszczyć podczas nagrywania scen w małej kawiarence.

Franciszka Gaal - Amerykanką

Otrzymaliśmy wiadomość z Hollywood, że ulubienica publiczności europejskiej Franciszka Gaal, która została zaangażowana przez wytwórnię Paramount, otrzymała główną rolę w filmie Cecila B. de Millea w filmie „Korsarze". Obok Franciszki Gaal w filmie tym ujrzymy Fredrica Marcha oraz Dorothy Lamour. Jak się dowiadujemy piękna Węgierka-Franciszka Gaal przyjęła obywatelstwo amerykańskie.



Scena z filmu „Szesnastolatka"



Wenecja Północy

NAPISAŁ 5)

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

(Ciąg dalszy).

Der Stürmer

Do naszego stolika podchodzi gazeciarz i proponuje nam kupno gazet i tygodników.



Die große Schuld

Wie sich das Judentum von der Verantwortung drücken möchte

Hölle Asien

Der Teufel, der nach Weltmacht giert, Allüberall das Feuer schürt

Die Juden sind unser Unglück!

Czołowa stronica tygodnika „Der Stuermer"

Kupiliśmy ich kilka, między innymi „Der Stürmer", — którego oddział mieści się tuż przy Motławie.

Chłopak zadowolony widocznie z tranzakcji podnosi ostentacyjnie rękę do góry i pozdrawia nas po hitlerowsku.

Nie słysząc odpowiedzi, speszył się nieco i poszedł do dalszych stolików.

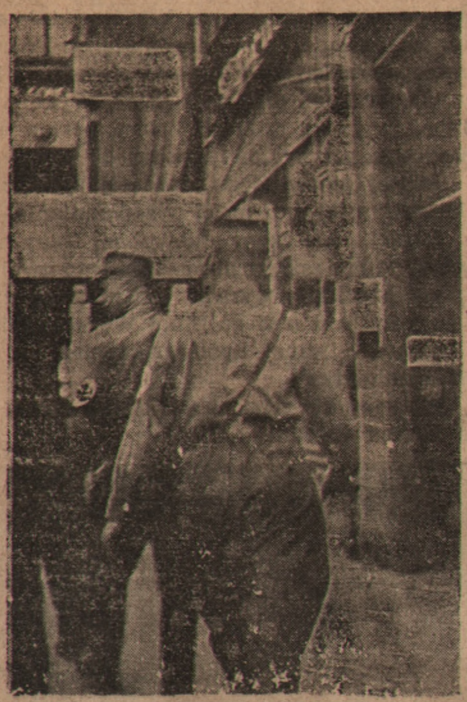
Przeglądamy prasę gdańską. Pełno tu ilustracyj Adolfa Hitlera, uroczystości, uroczystości i jeszcze raz hurrapatriotyczne uroczystości.

Zdawałoby się napozór, że w Niemczech jest wieczne święto. Gdyśmy nieco później zagadnęli o to pewnego gdańszczanina, odpowiedział nam z godnością i dumą:

— Tak jest, święto wytężonej pracy.

Z kolei otwieramy stronice „Stürmera".

Na pierwszej stronie bojowy artykuł z



Na migawkę chwytam dwóch hitlerowców, maszerujących sprężyście po ulicy. Nieco później spotkaliśmy ich na kawce w „Deutsches Haus".

„azjatyckiego piekła" (patrz ilustrację) p. t. **„Wielka Wina" — „Jak żydostwo chciałoby uchylić się od odpowiedzialności".**

Na stronie drugiej: **„Żyd Wigand i jego talmudystyczna towarzyszka".**

Dalej takie tytuły, jak: „Talmudystyczne praktyki żydów w podróży", „Żydowski lekarz-cudotwórca". Następnie wiadomości z Berlina z kroniką przestępstw i wybryków żydowskich.

A potem coraz mocniej — np.: **„Zbydlęcony żydziak Majer Lippman" — „Krowa z ogonem talmudu" — „Mordercy ludu" — „Mord rytualny na dzieciach w Ameryce" — „Plugawiec rasy"** itd. itd.

Jak widać z tego, tytuły są przerażające, a treść ich stawia często włosy na głowie. Zebrany materiał poparty jest nazwiskami, adresami, słowem rzeczowymi dowodami żydowskich machinacyj.

„Der Stürmer" rozchodzi się w Gdańsku w dużej ilości. W „Deutsches Haus" przynajmniej co piąta osoba zaopatrzyła się w ten tygodnik, posiadający zupełnie niezły dział ilustracyj i karykatur, oczywiście na tematy Żydów, szabesgojów i plugawców rasy (w odniesieniu do chrześcijan, „przestających w towarzystwie wyklętych potomków Izraela").

Tygodnik redagowany demagogicznie, ma swój duży wpływ na szerokie masy. Poucza bowiem poglądowo i dosadnie przed niebezpieczeństwem żydowskiego zalewu.

Przeglądam uważnie artykuł wstępny.

„Wielka wina"

Artykuł traktuje o stosunkach sowieckich. Oto mniejwięcej jego treść (w dowolnym tłómaczeniu):

„Wraz z ustanowieniem dyktatury sowieckiej zapanowały krwawe prześladowania kościoła prawosławnego. W Sowietach buchnęły ku niebu z pod tysięcy kościołów, katedr i klasztorów kłęby dymu i płomieni, niszcząc wielowiekowe skarby.

Pozamieniano świątynie na stajnie, kina i domy publiczne. Sławny na cały świat kościół Zbawiciela wysadzono dynamitem w powietrze. Patriarchów, popów, mnichów i mniszki zabijano bestialsko tysiącami lub męczono na śmierć w podziemiach Czeki. **Judzie z Iskariotu,** zdrajcy **Chrystusa,** wystawili żydowscy władcy Sowietów — pomnik. Na rozkaz moskiewskich żydów, zakazano w całym państwie obchodów świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy. Radiostacje Rosji pełnią dzień w dzień służbę propagandy bezbożnictwa. Moskwa wypowiedziała Bogu wojnę.

Ktoby ośmielił się w swej nędznej chacie ukrywać obraz religijny lub krucyfiks, ten ryzykuje swym życiem. Młodzież rosyjska wychowywana jest planowo w nienawiści do Boga. Milionom ludzi Żydzi sowieccy potrafili powyrywać z serc ostatni ślad wiary Bożej. Prasa lży Boga dzień po dniu niczym stary błazen bezprzytomny, sadząc się na mrzonki, godne ogłupiałego tchórza. 20 lat szaleje już w Rosji wściekła walka z Bogiem i Kościołem chrześcijańskim. Zdemoralizowany, pozbawiony oparcia i sił moralnych, gnie się lud rosyjski pod knutem swoich katów.

Lecz obok zczerniałych zgliszczami kościołów chrześcijańskich sterczą zuchwale nienaruszone synagogi Żydów... Przed nimi i rabinami zatrzymał się szał niszczycielski. W ciągu 20 lat krwawego sowieckiego panowania nie została zburzona ani jedna synagoga, ani jeden rabin nie poszedł „pod ściankę". Wypowiedziano bowiem wojnę Bogu chrześcijan, nie Jehowie, bogu Żydów" itd. itd.

Tematy te — poruszano już na łamach tutejszej prasy po tysiąckroć, ale zawsze w innej oprawie i w innej formie.

Walka wypowiedziana żydostwu w Niemczech, zatacza coraz szersze kręgi w Gdańsku. Na wystawach kawiarń i sklepów widnieje często napis: **„Żydom wstęp wzbroniony" — „Nie kupuj u Żyda"** itd.

Do wielu lokali Żydzi nie ośmieliliby się nigdy wejść. Do takich — należy właśnie „Deutsches Haus".

(Ciąg dalszy nastąpi).



Oddział gdański redakcji tygodnika „Der Stuermer".

Miliony na ozdobienie Monachium i Berlina

Dwa „wielkie dni" stolicy Niemiec — 140 dwunastometrowych kolumn — Przymierza wojskowego nie będzie — Mussolini w pałacu Radziwiłłowskim

Berlin, 28 września.

Ci, którzy w przyszłym roku widzieli Berlin, przybrany odświętnie z powodu Olimpiady, mogą sobie stworzyć przybliżone pojęcie o tym, jak wyglądała stolica Niemiec podczas wizyty Mussoliniego.

Nie cały Berlin, to prawda, lecz tylko te jego dzielnice, na których mogły spocząć oczy dyktatora Italii. Zresztą najładniejsze bo cała długa 7-kilometrowa droga od dworca przy Heerstrasse, Berlińskiej Avenue de la Grande Armee, przez cały Tiergarten do Wilhelmstrasse. Na tym bowiem tylko odcinku przejeżdżali wraz ze swymi świtami

„DWAJ NAJWIĘKSI MĘŻOWIE STANU DOBY OBECNEJ"

jak określił Hitlera i Mussoliniego dr. Goebbels w wydanym do ludności Berlina manifeście.

Dekoracja miasta oparta była na 140 dwunastometrowych kolumnach klasycznych wykonanych z drzewa zrobionego „na marmur" kararyjski i ozdobionych na szczycie wielkim orłem niemieckim i swastyką. — Wszystko to na tle „morza flag", o które prosił dr. Goebbels. I to nie tylko flag niemieckich, ale również włoskich prawie w tej samej ilości. Jeżeli to „morze flag" i morze głów ustawionej w grube szpalery publiczności jest miarą gościnności i przyjaznych uczuć, to należy przyznać, że Niemcy wystąpili nadzwyczaj gościnnie. Nie wahali się wydać na ozdobienie Monachium i Berlina

PRAWIE 6 MILIONÓW MAREK

Tak przynajmniej oceniają ten wydatek wtajemniczeni.

Mało tego, główny dzień pobytu Mussoliniego w Berlinie, dzień, w którym on i Hitler publicznie przemawiali, został zamieniony na święto. Biura i sklepy zamknięte od godz. 5 po poł. w poniedziałek i przez cały dzień we wtorek. Szkoły również. Berlin musi przecież wystąpić jeszcze lepiej niż Monachium, które na przyjazd i zaledwie 9 godzin trwający pobyt „wodza narodu włoskiego" przybrało się tak, że nawet jego dawny „zwariowany" król Ludwik II nie byłby w stanie wymyśleć coś wspanialszego.

Mussolini przyjechał do Berlina. Na dwa „wielkie" dni. Jakie one będą, przekona się świat dopiero po dłuższym czasie, gdy z rozmów powstaną czyny. Bo niewątpliwie w salach pałacu Radziwiłłowskiego przy Wilhelmstrasse pięknego zabytku architektury 18 stulecia, który słusznie, jako bodajże najpiękniejszy gmach należący obecnie do rządu, wyznaczono na kwaterę dla Mussoliniego, odbywać się będą poważne rozmowy nie tylko o tym, co zrobić z gen. Franco i z kolonizacją Abisynii, ale również i o tym, a może przede wszystkim o tym, jak

DLA WYCZERPANYCH SKARBCÓW OBU KRAJÓW

zdobyć nowe środki. Bo jednak to jest dzisiaj największą troską obu dyktatorów którzy na niemal wszystkich innych polach osiągnęli już zakreślone przez siebie cele.

S.

Na antenie plotki politycznej

Kto zajmuje się tworzeniem „frontów politycznych" w Polsce, zdaniem ludowców

Warszawa. (Ag.) W organie Stronnictwa Ludowego, „Zielonym Sztandarze", znajdujemy w artykule pt. „Samodzielna polityka celów" zdanie, dotyczące formowanie frontów politycznych w Polsce. Zdaniem autora (a jest nim jeden z czołowych działaczy), „kombinacjami na temat „frontów" zajmują się nie tyle ugrupowania polityczne, reprezentujące rzeczywiste prądy i rzeczywiste siły, ile **kibice polityczni.** Podobnie, jak przy grze w karty, kibice ci nic nie ryzykują, tak i w polityce każde stronnictwo ma „kibiców". Tak po lewej, jak i po prawej stronie ma ich również i Stron. Ludowe. Ci doradzają, upominają, wymagają, a nawet grożą. Zdarzają się przytem nieraz rzeczy zabawne, że bardzo świeżo upieczeni demokraci, którzy do niedawna służyli sanacji podpierali rządy „elity" i współpracowali z Radziwiłłem i Hołyńskim, dziś chcą nas uczyć demokracji i radykalizmu".

Porozumienie katolicko-narodowe

Warszawa. (Ag.) Powstałe w czasie ostatniej sesji budżetowej Sejmu, z inicjatywy posła Zakliki porozumienie posłów i senatorów, stojących na gruncie katolicko-narodowym nie przybrało wówczas żadnych form organizacyjnych. Ostatnio posłowie wchodzący w skład owego porozumienia, powołali do życia organizację pod nazwą „Porozumienie katolicko - narodowe". Zarząd porozumienia ukonstytuował się w nast. składzie: posłowie Bogusz, Michalski, Stamm i Zaklika, senator Wierzbicki.

Zgłoszenia na członków Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powsz. przyjmuje każda szkoła. Składka roczna tylko dwa zł.

Ludność dwóch wsi ścigała wraz z policją bestialskiego mordercę handlarki

Mord rabunkowy, popełniony przed dwoma tygodniami na osobie znanej i szanowanej hadlarki nabiałem, śp. Weronice Binkowskiej, oburzył do żywego ludność całej okolicy. Morderca, który handlarkę napadł w lesie pomiędzy Janią Górą a wsią Suchą w pow. świeckim, z zimną krwią poderżnął jej gardło a następnie obrabowawszy z gotówki zbiegł na rowerze.

Władze śledcze, powiadomione o zbrodni, znalazły się w trudnym położeniu. Morderca nie pozostawił po sobie śladu a dogorywająca ofiara napadu nie mogła mówić a tym bardziej w inny sposób udzielić wskazówek o swym zabójcy.

W pomoc policji pośpieszyła ludność obu wsi, stawiając do jej dyspozycji przede wszystkim środki komunikacyjne, jak furmanki i rowery.

Tu należy podkreślić dobry przykład leśniczego Krzyżykowskiego i jego praktykanta którzy pierwsi oddali się na usługi policji i znając teren i ludzi poprowadzili pościg samorzutnie zgłaszających się rolników.

Poruszenie zbrodnią było tak wielkie, że gospodarze sprawdzali sami swe szopy i zabudowania by przychwycić bandytę gdyby się ukrywał.

Dzięki tak obywatelskiemu stanowisku ludności oraz wybitnej pomocy leśniczego policja zdołała w rekordowym czasie ująć mordercę.

Okazał się nim Tadeusz Szatkowski, który wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do zbrodni.

Szatkowskiego osadzono już w więzieniu, gdzie oczekuje rozprawy przed sądem.

Szwajcaria Kaszubska odcięta od świata

Fatalny rozkład kolejowy

Najpiękniejsze miejscowości Szwajcarii Kaszubskiej, leżące na linii Gdynia — Babidół — Kościerzyna, są z roku na rok w rozkładach kolejowych odcinane tak od Gdyni i Gdańska jak i od Bydgoszczy.

Jeden pociąg bezpośredni na dobę i fatalne połączenia okólne — to stanowczo za mało dla rosnących potrzeb turystycznych tych okolic. Przez miesiące letnie wprowadzono jeden pociąg dodatkowy Gdynia — Kościerzyna, z którego korzystało wielu turystów, niestety od 4 września pociąg ten nie kursuje i prawdopodobnie stan odizolowania Szwajcarii Kaszubskiej zostanie utrzymany na zimę. Jak np. narciarz czy turysta może dostać się do Wieżycy z Gdyni? Otóż pociągiem bezpośrednim tylko wyjeżdżając o godz. 22,35 — przyjazd na miejsce 23,45 (północ). Drogą okólną o połowę dłuższą przez Kartuzy też niełatwo się dostać, bo coprawda z Gdyni jest pociąg do Kartuz (7,54) ale po przyjeździe do Kartuz (9,30) połączenie do Wieżycy jest dopiero o 15,13 czyli cały dzień stracony. Powrót jest heroiczny! Wyjazd z Wieżycy 17,44 i po godzinnym w Kartuzach oczekiwaniu na połączenie przyjazd do Gdyni 20,33.

Praktycznie biorąc najodważniejszego turystę odstraszy dojazd, który przy odległości około 50 km powinien trwać godzinę, a zajmuje 3 do 4 godzin czasu, względnie zmusza do noclegu w terenach gospodarczo dla turystów nieprzygotowanych. Nawiasem dodać trzeba, że dojazd ten nieproporcjonalnie w stosunku do odległości jest bardzo drogi.

Na liście grzechów, jakie stale — wobec możliwości rozwojowych turystyki w Szwajcarii Kaszubskiej — popełnia się rozkłady kolejowe są grzechem śmiertelnym.

15 lat na ciężkim posterunku

Z jubileuszowych uroczystości Związku Szoferów w Bydgoszczy

W niedzielę odbył się w Bydgoszczy zjazd delegatów organizacji zawodowej szoferów pomorskich z okazji 15-lecia bydgoskiego Związku Szoferów.

Liczne delegacje przybyły z Chojnic, Torunia, Grudziądza, Starogardu, Inowrocławia itd.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w farze i złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Powstańca uczestnicy zebrania udali się na akademię do sali hotelu „Pod Lwem".

Ciekawy referat wygłosił p. Stachowiak, który naszkicował doniosłość motoru we współczesnym życiu i podkreślił duże znaczenie motoryzacji dla obronności kraju.

Po części oficjalnej odbył się obiad, a następnie obrady ściśle organizacyjne, w których omówiono bolączki i postulaty zawodu szoferskiego.

Tłuste i smaczne jest pomorskie masło...

Ocena fachowa wypadła dobrze

Onegdaj odbyła się w Bydgoszczy fachowa ocena masła przez instruktorów mleczarstwa celem zbadania możliwości eksportowych tego towaru. Związek Gospodarczy Mleczarń w Bydgoszczy zaprosił do oceny oprócz fachowców polskich, także rzeczoznawcę z Niemiec.

Masło zostało dostarczone przez 71 mleczarń z Wielkopolski i Pomorza.

Punktacja najpomyślniej wypadła dla Mleczarni Spółdzielczej w Mogilnie.

Według opinii fachowców masło polskie zdobywa sobie coraz większą sławę na rynkach zagranicznych.

Młodzież ze stowarz. katolickich wstępuje w szeregi Obrony Narodowej

Kielce. (Ag.) Do organizowanych z rozkazu ministra Spraw Wojskowych oddziałów Obrony Narodowej, zostały zaliczone również Koła Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej. Członkowie kół mogą zgłaszać się dobrowolnie. Kierownictwo kół K. S. M. M. diecezji kieleckiej wydało zarządzenie, gorąco zachęcające członków, szczególnie bezrobotnych, do zaciągania się w szeregi stałych oddziałów Obrony Narodowej.

Okręt za metale

Stocznia japońska buduje nowy motorowiec dla Polski

Budowę jednego z dwóch polskich statków motorowych, mających kursować na linii Gdynia-Zatoka Meksykańska, powierzono Japonii. Wykonania podjęła się firma Mitsui, która na zasadzie umowy, przewidującej w danym wypadku operację kompensacyjną, otrzyma z Polski rudę i blachę cynkową.

Przypomnieć należy, iż ostatnie nasze statki wykonane były we Włoszech również na zasadzie kompensacji (w tym wypadku za węgiel).

Rozmaitości

KOPALNIA MYDŁA

W Sowietach, nad brzegiem Morza Czarnego, znajduje się kopalnia jedynego w swoim rodzaju minerału, który składa się z kilku pierwiastków jak: krzem, glin, z domieszką tlenku żelaza i węglanu magnesium. W narzeczu miejscowej ludności minerał ten nazywa się „kil". Posiada on dziwną właściwość. Zanurzony w wodzie pęcznieje, a przy potarciu daje dużo piany. Ludność sowiecka w braku mydła używa „kil" do mycia i prania, po uprzednim zneutralizowaniu szarej i miękkiej masy wapnem. Władze sowieckie zorganizowały podjętą na szeroką skalę eksploatację tego minerału i otworzyły pierwszą na świecie „kopalnię mydła". Komisariat handlu zagranicznego w Moskwie nosi się z zamiarem rzucić pewne ilości tego sowieckiego „mydła" na rynki zagraniczne.

SZCZĘŚLIWA WYSPA

Na tym skłóconym świecie nie brak zakątków spokojnych i szczęśliwych. Do takich miejsc dobrotliwie przez los zapomnianych należy mała około 200 km kwadratowych licząca wyspa Yap, położona w należącym do Japonii archipelagu Karolińskim. Życie na tym szczęśliwym pustkowiu upływa rzeczywiście jak w raju. Przyroda dostarcza mieszkańcom wysepki wszystkiego, co im do życia potrzebne. A ludziom wyspy potrzeba tak mało do szczęścia. Różowa przepaska z japońskiego perkaliku oczywiście u bioder starczy za cały strój. Kobiety potrafią z wdziękiem opleść się girlandami z kwiecia i... są ubrane! — Na cóż im zresztą więcej! Są piękne, wysmukłe o cerze ciemno-oliwkowej, skórze gładkiej, wypielęgnowanej na powietrzu i słońcu. To samo powiedzieć można o mężczyznach. Jeden z podróżników, który niedawno zwiedził wyspę Yap, doszedł do wniosku, że jej mieszkańcy w niczym nie ustępują dorodnej rasie malajskiej.

PIERWSZA DZIENNIKARKA

Wśród wielu zawodów, w których kobieta potrafiła zająć poczesne miejsce, nie na ostatnim planie stoi zawód dziennikarski. Kobiecy legion dziennikarski liczy dziś kilkaset... piór i to niezłych. Pierwszą kobietą, która pokusiła się do zdobycia laurów na polu dziennikarskim była Luise Guynemet de Keralio, która w okresie wielkiej rewolucji francuskiej, od 13 sierpnia 1789 roku należała do grona stałych współpracowników Journal de l'etat et du citoyen, który zmienił później nazwę na „Mercure national". W roku 1791 panna Luise Guynemet de Keralio nabyła dziennik „Journal general de l'Europe", gdzie pisywała pod pseudonimami w obawie, by jej zbyt arystokratyczne nazwisko nie wzbudziło podejrzeń w kołach rewolucyjnych. Ostrożność ta jednak nie na wiele się zdała. W okresie terroru panna de Keralio musiała uchodzić z Francji przed grożącymi jej prześladowaniami.

Do końca swego życia zamieszkała w Brukseli, gdzie zmarła w 1821 roku.

Wiadomości sportowe

B. C. HEROS (ERFURT) — WKS. GRYF.

Dziś we wtorek odbędzie się w Toruniu sensacyjny mecz bokserski między niemieckim klubem B. C. Heros z Erfurtu a miejscowym Gryfem.

Najciekawszym spotkaniem będzie walka w wadze piórkowej między mistrzem Europy Otto Kästnerem a wicemistrzem Polski Krzemińskim.

Poza tym odbędą się następujące walki:

Jarnuszewski względnie Kaniewski z Kowalskim (Heros), pogromcą Spannagla.

Grabowski II z Pfeiferem, pogromcą Mirskiego i mogącego poszczycić się remisem z Sobkowiakiem.

Grabowski I z mistrzem Turyngii Kästnerem Kurtem.

Lelewski z mistrzem Turyngii Kästnerem Hansem.

Wezner z Bodem, Leszczyński względnie Kozakow z Müllerem, wreszcie Węgrowski (WKS Flota) z Beyem.

Bilety w przedsprzedaży jeszcze do nabycia w firmie B-cia Błoch, ul. Szeroka w cenie od 0,80 do 2,50 zł. Kupując bilet w przedsprzedaży, ma się możność swobodnego wyboru miejsca w hali, podczas gdy wieczorem przy kasie będą organizatorzy sprzedawali bilety tylko według bieżących numerów.

NOWY REKORD ŚWIATA W PŁYWANIU.

Na zawodach pływackich w Paryżu, rozegranych w niedzielę w konkurencji międzynarodowej, znana pływaczka holenderska Waalberg poprawiła swój własny rekord świata w pływaniu na 200 m stylem klas., uzyskując wynik 2:56,9 sek. Poprzedni rekord wynosił 2:59,2 sek.

NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE.

Po 9-ym dniu objęli prowadzenie w narodowych zawodach strzeleckich następujący zawodnicy.

W strzelaniu z karabinu wojskowego do tarczy pierścieniowej (kb. 1) odległość 300 m, w 3 postawach, prowadzi Matuszak.

W strzelaniu z tej samej broni w konkurencji kawalerii prowadzi Markiewicz — 384 pkt.

W strzelaniu z karabinu wojskowego do figur polowych (kb. 3) odległość 300, 200 i 100 m prowadzi Majchrowski — 200 pkt. na 200 możliwych.

W strzelaniu z karabinka sportowego w 3-ch postawach, odległość 50 m, prowadzi Matuszak, 1134 pkt. na 1200 możliwych.

W strzelaniu z karabinka sportowego o przyrządach celowniczych bez szkieł optycznych (kbks. 2), odległość 50 m na czas, w 3 postawach, prowadzi Wasilewski — 1156 pkt. na 1200 możliwych.

W strzelaniu z pistoletu wojskowego do tarczy pierścieniowej łpw. 1) odl. 20 m, prowadzi Egermajer — 176 pkt. na 200 możliwych.

W strzelaniu z pistoletu wojskowego do sylwetek ruchomych na czas, prowadzi Batkiewicz — 130 pkt. na 130 możliwych.

W strzelaniu olimpijskim prowadzi Pazdej — 51 pkt.

W konkurencji pań prowadzi Orczyńska — 230 pkt.

REPREZENTACJE POLSKI NA MECZE Z JUGOSŁAWIĄ I ŁOTWĄ.

Kapitan związkowy PZPN. p. Kałuża ustalił składy reprezentacji na mecze z Jugosławią i Łotwą, które odbędą się w dniu 10 b. m.

Przeciwko Jugosławii o mistrzostwo świata w Warszawie (Stadion W. P. godz. 12 w poł.) grać będą:

Krzyk, Szczepaniak, Gałecki, Kotlarczyk, Nytz, Dytko, Piec I, Piontek, Korbas, Wilimowski, Wodarz; rezerwowi: Pawłowski, Pająk, Nowakowski lub Wasiewicz, Kulla, Pirych, Kisieliński.

Rezerwowi wyznaczeni są tylko na wypadek choroby któregoś z graczy, gdyż w meczu o mistrzostwo świata absolutnie nie są dozwolone jakiekolwiek zmiany.

Przeciwko Łotwie w Katowicach grać będą: Madejski, Gemza, Twórz, Góra, Wasiewicz lub Nowakowski, Piec II, Habowski, God, Wostal, Pytel, Łyko; zapasowi: Mrugała, Stolarczyk, Kuchta, Panhyrz, Wiechoczek, Peterek, Kubisz.

W składach tych po niedzielnych meczach ligowych mogą zajść zmiany następujące: w drużynie przeciwko Jugosławii znaleźć się może Góra zimiast Kotlarczyka, a wtedy przeciwko Łotwie zamiast Góry zagra Bętkowski. Ponadto w drużynie przeciwko Łotwie otwarta jest na razie kwestia środkowego pomocnika między Wasiewiczem i Nowakowskim.

Sukcesy polskich alpinistów



Fotomontaż, na którym widzimy od strony lewej ku prawej: schronisko im. Fr. Gonnella (3.071 m), ponad lodowcem Del Dome. Tędy prowadzi normalna droga zejściowa z Mt. Blanc na stronę włoską. W drzwiach schroniska stoi T. Bernadzikiewicz. W dalszym ciągu fotomontażu roztacza się przed nami widok z przed schroniska Rionde ku zachodowi. Widok ten tworzy przepiękną panoramę Grandes Murailles i Dent d'Hérens. Widać szczyty les Jumeaux (3.875 m), Punte Margherita (3.877 m) i Dent d'Hérens (4.173 m).

PAŹDZIERNIK 5 Wtorek

KALENDARZYK.

Wtorek 5. 10. — Placydy
Środa 6. 10. — Brunona
Czwartek 7. 10. — Justyny

Skradł koła z samochodu, wiezionego pociągiem

Około Nowejwsi Wielkiej pewien osobnik wskoczył na jadący pociąg towarowy i w czasie biegu odkręcił 4 koła od nowego samochodu, po czym zrzucił je i zbiegł.

Kradzież wydała się dopiero w Katowicach, gdy odbiorca z przerażeniem stwierdził, że przysłano mu samochód bez kół...

Przeciwnikiem motoryzacji okazał się Jan O. z Bydgoszczy, zamieszkały przy ul. Ks. Skorupki 111.

Już 6-go koncert Umińskiej i Małcużyńskiego

Umińska i Małcużyński, grać będą w dniu 6. 10. br. o godzinie 20-tej w auli Gimnazjum Kopernika. W programie: Albeniz, Andrzejowski, Beethoven, Chausson, Chopin, Młynarski, Vivaldi. Bilety w cenie od 1 do 2.50 (uczniowskie 0.50 gr.) są już w sprzedaży w księgarni „Świt" ul. Gdańska 34 i księgarni Gieryn, pl. Teatralny.

Dla społeczeństwa m. Bydgoszczy, które nie ma możności brać udziału w Festivalu Muzycznym w Warszawie, Rada Art. Kult. w Bydgoszczy daje możność skorzystać z niecodziennej imprezy artystycznej, dlatego sądzimy, że sala koncertowa wypełniona będzie po brzegi.

7 szynek, 3 boczki i słoninę skradł nie wykryty amator wędlin

Do składu rzeźnickiego Siewerta Alojzego przy ul. Nakielskiej zakradł się niespostrzeżenie złodziej i ukradł 7 szynek, 3 boczki i 2 kawałki słoniny, ogólnej wartości 100 zł.

Jeździeckie mistrzostwa Polski w Gnieźnie

Gniezno. Kulminacyjnym punktem jeździeckich mistrzostw Polski, rozgrywanych od kilku dni w Gnieźnie, była niedziela. Na trybunach znalazło się ponad 4 tysięcy widzów.

W rozgrywce o mistrzostwo Polski w skokach przez przeszkody triumfował ppłk. Rómmel Pierwszym wicemistrzem został kpt. Bliński, drugim — mjr. Trenkwald.

Dzień w Bydgoszczy



Przed posiedzeniem Rady Miejskiej

Ważne sprawy na porządku obrad. — Zaciągnięcie pożyczki 500.000 zł z BGK. — 1000 zł zasiłku dla wdowy po Drzymale

W nadchodzący czwartek, 7 bm. o godzinie 18,30 odbędzie się w Ratuszu zebranie Rady miejskiej.

Porządek obrad przewiduje 15 punktów, między którymi są sprawy dość zasadniczej wagi. Przytaczamy z nich niektóre:

1. Zaciągnięcie z Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Poznaniu długoterminowej pożyczki bezprocentowej, na cele rozbudowy szkoły powszechnej na Miedzyniu w wysokości 20.000 zł.

2. Uzupełnienie uchwały Rady Miejskiej z dnia 26 sierpnia dot. zaciągnięcia kredytu budowlanego w wysokości 250.000 zł. z Komunalnego Banku Kredytowego.

3. Zaciągnięcie pożyczki w wysokości 500.000 zł. z Banku Gospodarstwa Krajowego (szczegółowe warunki).

10. Ułożenie gazociągu do obiektów Francusko - Polskiego Towarzystwa Kolejowego oraz firmy „Kabel Polski" i innych za ogólną kwotę około 160.000 złotych.

11. Przyznanie wdowie po Drzymale 1000 zł. jednorazowego wsparcia.

Oderwane koło samochodu zraniło kobietę

Niecodzienne wydarzenie w kronice wypadków samochodowych

Onegdaj przy ulicy Dworcowej wydarzył się niecodzienny wypadek.

Z niewytłómaczonych przyczyn oderwało się od jadącego samochodu koło i z taką siłą potoczyło się naprzód, że wpadłszy na chodnik zraniło p. Józefę Ćwikłową, która odniosła obrażenia zewnętrzne.

Z zajścia spisano protokół.

JESTEŚMY JEDNEJ KRWI

ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ

— **Nocny dyżur aptek.** Dyżur pełnią od dnia 4—10 bm. Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 39, tel. 3682 i apteka pod Złotym Orlem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1, tel. nr. 3098.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś we wtorek ostatnie gościnne występy J. Romanówny i M. Maszyńskiego. Wielkie zainteresowanie wzbudziły w naszym mieście gościnne występy znakomitej pary artystów scen stołecznych J. Romanównej i M. Maszyńskiego, którzy wystąpią dziś we wtorek po raz ostatni w wybornej komedii A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów" — Komedia Cwojdzińskiego jest bardzo efektowna, zręczna, pomysłowa i napisana ze smakiem. Sztuka żyje w dialogach, które są bardzo dowcipne i co należy specjalnie podkreślić humor Cwojdzińskiego jest pierwszorzędnego gatunku. Romanówna i Maszyński — dają niezapomniany koncert gry aktorskiej.

Pozostałe bilety po cenach operetkowych nabywać można w kasie teatru.

W środę i czwartek „Jan" świetna komedia Bus Fekete z p. Kierczyńskim, doskonałym odtwórcą roli tytułowej.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Zaginiony horyzont" i nadpr.
ADRIA: „Burgtheater" i nadprogram.
BAŁTYK: „Droga do sławy" oraz „Piekielny wąwóz".
KRISTAL: „Znachor" polski film i tyg. Pata
MARYSIEŃKA: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple oraz nadprogram.
REWIA: „Generał Sutter" i „Skamieniały las".

Księstwo Windsor wybierają się do Stanów Zjedn.

Waszyngton. Minister pracy pani Perkins na wiadomość o zamierzonej podróży księstwa Windsor do Stanów Zjednoczonych oświadczyła, iż departament pracy zapewni księstwu całkowitą współpracę przy badaniu warunków mieszkaniowych i zagadnieniu pracy w Stanach Zjednoczonych. Pani Perkins dodała, iż wszyscy obywatele i turyści, interesujący się zagadnieniami pracy mogą zawsze liczyć na ułatwienia ze strony departamentu pracy. (Pat)

SOS. statku na skałach

Cherbourg. Parowiec amerykański „Naschaba" z San Francisco o pojemności 6 tys. ton nadał sygnały wzywające pomocy, zawiadamiając iż z powodu gęstej mgły wpadł na skały w pobliżu przylądka Levi. Niezwłocznie na pomoc uszkodzonemu statkowi udały się 4 krążowniki. Akcja ratunkowa trwała przez całą noc. Całą załogę parowca uratowano. (PAT).

Wrażenia teatralne

„Krewniaki"

komedia w 4 aktach Michała Bałuckiego.

Cwałujemy dziś w zawrotnym tempie w „nieznane", mozolnie wybijamy w gąszczu chaotycznych przemian ustrojowych, społecznych, obyczajowych i wierzeniowych ścieżki ku nowej treści i formom kultury, zrywając „na codzień" intelektualną a nawet uczuciową łączność z przeszłością, jako „zużytą", przebrzmiałą, odległą, zapadającą się nieuchronnie w mroki „nieważności". To też dobrze się dzieje, że trasę gorączkowego wyścigu w poszukiwaniu wartości jutra przerzynają często głębokie brózdy dnia wczorajszego. Zmuszają one zapamiętałych „prekursorów" do zatrzymania się w biegu, rzucenia okiem wstecz, zmierzenia przebytego etapu.

Takąż brózdą — to nawrót w wiekowym przesunięciu roku urodzin Michała Bałuckiego. Stulecie to skłania już choćby siłą uroczystościowego nastroju do uczynienia — horribile dictu — retrospektywnego bilansu, do zastanowienia się czy i jak daleko odbiegliśmy od owych dni „antenackich", które dla jednych kształtowały się „chmurnie i górnie", dla drugich — „sielsko i anielsko". I rzecz dziwna, zgoła niepojęta! Spostrzegamy ze zdziwieniem, że na wielu odcinkach życia kulturalnego nie wyszliśmy z koliska, zakreślonego przed laty kilkudziesięciu. Zamykamy bilans z saldem poczciwego praszczura Ben Akiby: niezmienność istoty zjawisk przy przejściowości ich form. Oto tajemnica powodzenia Bałuckiego, mimo, iż nie dał molierowskiej syntezy „wszechczłowieka", ani fredrowskiego dokumentu sarmackości, ani nawet nie zdobył się na konterfekt regionalnego (galicyjskiego) mieszczaństwa.

Twórczość literacka autora „Domu otwartego" kryje w sobie wzruszający tragizm człowieka na przełomie, zbłąkanego na rozdrożu t. zw. nowych kierunków. I może dlatego bliższym jest nam Bałucki, bardziej go rozumiemy i cenimy niż współcześni. Karmiony za młodu ewangelicznym romantyzmem okresu polistopadowego, rozwinął początkowo działalność literacką, utrzymaną w duchu prometeizmu narodowego. Od poezji młodzieńczych przechodzi do powieści, osnutej na tle wypadków powstania styczniowego. Zdobywa poczytność, współzawodniczy szczęśliwie z Miłkowskim i naonczas bardzo wziętym Bolesławitą. Aliści reakcja klęski r. 1863 rodzi przyziemny pozytywizm, odzwierciedlający potoczne potrzeby i wymagania społeczeństwa, dający w ten czy inny sposób wyraz nurtującym je prądom. Realizm i przedmiotowość zdobywają sobie twardy grunt jako zasady naczelne twórczości powieściowej. Ambitny Bałucki daje się porwać fali pozytywizmu, ba — w dalszych powieściach występuje przeciwko porywom romantycznym jako reprezentant ideologii postępu mieszczańskiego, zwalczający zaśniedziałą szlachetczyznę i apoteozujący realne wartości przemysłu i techniki. W dobrobycie moralnym, w podniesieniu stanu gospodarki dopatruje się zbawienia kraju, jedynego środka, mogącego przyspieszyć wyzwoliny Ojczyzny. Na firmamencie ukazały się gwiazdy pierwszego stopnia: Bolesław Prus i Eliza Orzeszkowa, pozytywiści miary europejskiej. Blednie przy nich Bałucki, zatraca w gnębiącym poczuciu pośledności wenę, ostyga w zapale reformatorskim i w rozpaczliwej walce o utrzymanie dotychczasowego prymatu schlebia aspiracjom kołtuniejącego mieszczaństwa, para się czas jakiś ze stańczykami i wreszcie grzęźnie w płytkiej wodzie filisterstwa. Nie ustępuje jednak z pola, przeciwnie — rozszerza swą płodną działalność, próbuje sił na przekór niepowodzeniu w komediopisarstwie i tworzy mnóstwo sztuk scenicznych przeważnie o zabarwieniu farsowym. Pisane „na kolanie", z myślą o wywołanie śmiechu chociażby środkami niewybrednymi — podzieliły los powieści Bałuckiego. Mimo dobrej budowy, rozmachu i zacięcia komediowego raziły współczesnych figurami zbyt karykaturalnymi, sytuacjami z grubsza naciągniętymi, dowcipem nierzadko trywialnym, rysunkiem przeholowanym. Sponiewierany przez krytykę, opuszczony przez publiczność biedny pan Michał pieczętuje klęskę desparacką śmiercią. Zeszedł dobrowolnie ze świata talent niezaprzeczalny, który może w innych warunkach zajaśniałby pełnym światłem. Bałuckiego zabiła „dekompozycja" okresu, w którym danem mu było cierpieć i tworzyć.

Lecz Bałuckiego zrehabilitował czas. Rodzic „Grubych ryb" leży w swym samobójczym grobie i ani nie śni co za wspaniałe życie pośmiertne przeznaczone było jego komedyjkom. W obecnej dobie inercji twórczej obserwujemy pozornie osobliwe zjawisko renesansu Bałuckiego. Wygnany ongi ze sceny, dziś wraca na nią w pełni uznania, którego skąpiono mu za życia. Chciałoby się rzec co za spryt zmajstrować sztuki tak, by dopiero po półwieczu ujawniły istotną swą wartość i wdzięk. Bo czyż nie jest wdziękiem niemal stylizowany prymitywizm osnowy, beztroska nonszalancja w podejściu do tła i ludzi? Czyż słabizny tworów Bałuckiego nie nęcą urokiem komedii del arte, czyż ubóstwo dowcipu nie wydaje się nam po tylu latach najlepszym dowcipem? Czyż owe fraczki, szlusroczki, pepita inekspremable i kupry nie ciekawią patyną nieokreślonego „biedermajeru"? Dawniej sztuki pana Michała entuzjazmowały tylko galerię a raziły subtelniejszych widzów. Dziś bawią się na nich wszyscy, każdy na swój sposób. Oto magia czasu!

W „Krewniakach" poruszył Bałucki temat szerszy. Wyszedł z ścieśnionego kręgu pokracznie ujętej epoczki galicyjskiego mieszczaństwa lat siedemdziesiątych, by machnąć obrazeczek tzw. familijki, tj. skupienia ludzi w istocie dalekich i sobie obcych, których jednakże węzły powinowactwa uprawniają do naprzykrzania się wzajemnego, do rojenia dziwnych pretensji, a nie rzadko do pasorzytnictwa z powoływaniem się na święte prawo spójni krwi. Bolączka wiecznie aktualna, stąd niebywała uciecha na sobotniej premierze, zwłaszcza, iż Bałucki z niepohamowaną werwą krewniaków w bardzo krzywym zademonstrował zwierciadle. Dostały się dziwolągom bezlitosne cięgi za czym śmiechu było co nie miara i dużo ukontentowania ze zwycięstwa szlachetności nad wszelkiego rodzaju nie-cnotą.

Spektakl przysposobił dyr. Władysław Stoma z niepośrednią kulturą reżyserską. Wiedziony wrodzonym sobie instynktem umiaru, nie przerysował stylizacji, nie podmalował jej zdecydowaną a tak modną obecnie groteską w odmładzaniu utworów „dobrych dawnych czasów". Wybrał złotą drogę środkową, dokumentując tym zarówno pietyzm dla autora, jak i zrozumienie nastawień i wrażliwości artystycznej widza bydgoskiego, stroniącego od zbyt „rewolucyjnych" inowacji. To też przedstawienie pociągało robotą czystą, skrzętną, cyzylatorską. Wykonawcy nad podziw umiejętnie wywiązali się z zaleceń reżyserskich, stwarzając całość ze wszech miar udolną P. Czechowska jako Bibiana Tarapatkiewicz była cudowną w sensie uchwytu stylu postaci. Jakaż z niej rasowa aktorka. Takiż komplement należy się p. Rewkowskiemu, ktorego „Napcio" zachwycał dowcipną groteską. Wyborną figurę zwątrobiałej ciotki Katarzyny dała p. Morozowiczowa, wprost niezastąpiona w tego rodzaju typkach. Może jedynie zbytnio przedramatyzowała rolę, wzruszając miast śmieszyć. Jednak pozostanie ona długo w pamięci widzów. P. Podgórska mocno podkreśliła macierzyńską dumę Dumskiej, kontrastując w charakterze dobrze z otoczeniem. P. Brochocka (Regina Lubowicz) brała wszystkich w jasyr urodą i wdziękiem swej postaci, miękką, ciepłą kobiecością. P. Arczyńska jako Anna zdała po raz wtóry chlubny egzamin ze swych zdolności. P. Butrym doskonale ucieleśniał fujarę z prowincji. P. Kierczyński zagrał ujmująco rolę Adolfa, p. Dytrych był bardzo dobrym dyrektorem banku, p. Drewicz zdobył się na grę zajmująco charakterystyczną, p. Leśniowski dał udatny epizod, Oprawa dekoracyjna p. Hawryłkiewicza smaczna.

(gr.)

Młodzieży pomorska!

Zapisuj się na zimowy kurs Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem. — Charakter jego jest ogólnokształcący. Ponadto prowadzi się wykłady społeczne oraz książkowość.

Przyjmuje się każdego młodzieńca z ukończonym 18 rokiem życia. Członkowie organizacyj społecznych oraz niezamożni liczyć mogą na ulgi. Kurs rozpoczyna się 1 listopada i potrwa do końca marca 1938 r. . Szczegółowych informacyj udzieli Dyrekcja za dołączeniem znaczka na odpowiedź.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 4 października 1937 r.

Dewizy

Belgia 89.10—89.28—88.92; Berlin 212.97—212.11; Gdańsk 100.20—99.80; Amsterdam 292.80—293.32—291.88; Kopenhaga 117.10—117.39—116.81; Londyn 26.22—26.29—26.15; Nowy Jork czeki 5.29 i ćwierć — 5.30 i pół — 5.28; kabel 5.29 trzy ósme — 5.30 pięć ósmych — 5.28 jedna ósma; Oslo 132.03—131.42; Paryż 17.41—17.61—17.21; Praga 18.49—18.54—18.44; Sztokholm 135.20—135.33—134.87; Zurych 121.55—121.85—121.25; Wiedeń 99.20—98.80; Medjolan 27.96—27.76; Helsinki 11.62—11.56; Montreal 5.30 trzy ósme — 5.27 siedem ósmych; Tel Aviv 26.20—26.15.

Tendencja niejednolita.

Waluty

Belgi belgijskie 89.28—88.85; dolary amerykańskie 5.29 i pół — 55.27; kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27; floreny holenderskie 293.33—291.60; franki francuskie 17.61—17.11; franki szwajcarskie 121.85—121.05; funty angielskie 26.29—26.13; guldeny gdańskie 100.20—99.80; korony czeskie 18.00—17.10; korony duńskie 117.39—116.55; korony norweskie 132.03—131.10; korony szwedzkie 135.33—134.55; liry włoskie 23.30—22.70; marki fińskie 11.62—11.20; marki niemieckie 125.00—119.00; szylingi austriackie 97.50—96.50; marki niemieckie srebrne 135.00—129.00; Tel Aviv 26.20—25.90.

Akcje

Bank Polski 108.00; cukier 36.00; węgiel 26.25; Lilpop 53.50—53.75; Norblin 66.00; Ostrowiec 26.50; Starachowice 32.75; Haberbusch 42.50—43.00.

Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe

4 i pół procentowa pożyczka wewnętrzna 58.75; 3 proc. pożyczka inwestycyjna pierwsza emisja 68.00 serie nie notowane; druga emisja 69.00 serie nie notowane; 5 proc. pożyczka konwersyjna 61.50; 4 proc. pożyczka premiowa dolarowa 38.25—38.38; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 59.75—59.50 ostatnie drobne; 8 proc. ziemskie dol. kupon 42.00; 4 proc. ziemskie seria szósta 48.00; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 56.00; 4 i pół proc. Warszawy 60.00; 5 proc. Warszawy 1933 r. 62.25—62.00; 5 proc. Warszawy 1936 r. 62.50; 5 proc. Łodzi stare 59.00; 5 proc. Łodzi 1933 roku 56.50; 5 proc. Siedlec 1933 roku 38.00.

Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 4 października 1937 r.

Zboże. Ceny transakcyjne: żyto 60 ton 23.25, 15 ton 23.50. Ceny orientacyjne: żyto 22,75—23.00 — stała; pszenica 29.75—30.25 — stałe; mąki żytnie wszystkie gatunki plus 25 groszy — stałe; mąki pszenne wszystkie gatunki plus 25 gr. — stałe; otręby żytnie 15.25—16.00; pszenne średnie 15.00—15.50. Reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: stałe.

Ogólny obrót 4823 ton w tym żyta 796; pszenicy 223; jęczmienia 326; owsa 36.

Odczyty dyskusyjne

Po letniej przerwie Polskie Radio wznawia cykl audycyj „Dyskutujmy“. Audycje te będą obecnie bardziej popularne. Poruszane w nich zostaną przede wszystkim tematy aktualne i dotyczące zagadnień życiowych, nie wymagające od dyskutujących specjalnego przygotowania.

Zagadnienia poruszane w audycji „Dyskutujmy“ mają na celu pobudzić radiosłuchaczy do dyskusji i w związku z tym są oświetlane z najrozmaitszych punktów widzenia.

W obecnym sezonie przewidziane są następujące grupy tematów: **wychowanie** np. „Jak wychowywać samodzielnych ludzi“; **społeczne** — np. „Idea spółdzielcza w życiu“; **obyczajowe** — np. „Dlaczego interesujemy się życiem naszych bliźnich, „O koleżeństwie i współpracy“ itp., **kulturalne** — „Czy można żyć bez książki“, „Czego żądamy od dziennika“ itp.

Oprócz pojedyńczych tematów, w ramach tejże nadycji nadany zostanie cykl p. t. „**Starzy i młodzi**“, ujęty w formę dialogu, w którym jedną ze stron dyskutujących będzie człowiek starszy, drugą zaś — inteligentny młody człowiek lub młoda dziewczyna. Tematem tych rozmów będą konkretne zagadnienia etyczne i społeczne, co do których poglądy starszego i młodszego pokolenia są tak bardzo rozbieżne.

W październiku nadane zostaną następujące audycje:

4 października — „Czytelnik i jego dziennik“ — dialog w opracowaniu Adama Nechaya.

11 października — „Czy pod każdym względem należy dziecku ułatwiać życie“, w opracowaniu Róży Czaplińskiej—Mutermilchowej.

18 października — „Czy historia mówi prawdę“ — dyskusja między historykiem, literatem i prawnikiem, w której zabiorą głos Kazimierz Lepszy, Janusz Meissner i Władysław Wyrobek.

25 października — nadany zostanie odczyt na temat aktualny, lub też udzielone zostaną odpowiedzi na ciekawsze dyskusje, przeprowadzone w grupach.

Odczyty dyskusyjne w programie radiowym otrzymały stałą pozycję — każdy poniedziałek o godz. 19,30.

Programy radiowe

Wtorek, 5 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Fragmenty symfoniczne (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Zagadki muzyczne“ — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Ady Artz i Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.05 Program aktualności finansowe; gospodarczych. 16.15 Pogodne melodie — w wykonaniu Kwartetu Schrammla. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Sao Paolo i Butantan“ — reportaż Stanisława Sumińskiego. 17.15 Audycja muzyki portugalskiej z okazji narodowego święta Portugalii. 17.50 „Łowiska pomorskie“ — pogadanka — wygłosi dr. Leon Ossowski (z Torunia). 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18.25 Muzyka płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Listy miłosne wielkich poetów“ — wieczór literacki w opracowaniu Józefa Mayena. 19.30 Audycja konkursowa. Przed mikrofonem wybitni sportowcy polscy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. Z okazji Festiwalu Sztuki Polskiej. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie około godziny 20.50 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.10 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteoroliczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Fragmenty symfoniczne (płyty z Warszawy). 13.00 „Przechowalnie owoców“ — pogadanka rolnicza — w opracowaniu inż. Jana Fidlera. 13.10 „Dla każdego coś ładnego“. W przerwie około godziny 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pieśni polskie w wykonaniu Henryki Wolik - Łaniewskiej. Akompaniament: Jadwiga Wojciechowska. 18.35 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.45 „Wakacje na Warmii“ — reportaż Pawła Hansa. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki (płyty).

Środa, dnia 6 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół „Z przygód leśnego ludka“ — pogawędka dla dzieci młodszych w opracowaniu Cycyny Krzemienieckiej. 11.40 Georg Kulenkampff i Gaspar Cassado grają (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. Muzyka (płyty). 13.00—15.30 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z albumu znaczków pocztowych“ — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). 16.00 Skrzynka językowa w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 16.15 Łódzka Orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Powstanie w Brasławszczyźnie i Nieświeżu w roku 1919“, odczyt — wygłosi dr. Walerian Charkiewicz (z Wilna). 17.15 Włoskie arie i pieśni w wykonaniu Zofii Kroll. Akompaniament — prof. L. Urstein. W przerwach płyty. 17.50 Chwila Biura Studiów. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Georges Boulanger (skrzypce), wykona swoje utwory (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Rywalki“ — scena z powieści Poli Gojawiczyńskiej „Rajska jabłoń“. 19.20 Pieśni Szwajcarii francuskiej w wykonaniu męskiego chóru „Echo“ pod dyr. Władysława Raczkowskiego (z Poznania). 19.35 „Rola nauki w kulturze współczesnej“ — odczyt — wygł. dr. Mieczysław Piszczkowski (ze Lwowa). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Lekkie wiązanki wokalne i instrumentalne (płyty). 20.45 Dzienik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Róży Etkin-Moszkowskiej — fortepian. 21.45 Kwadrans poetycki: Bajki Adama Mickiewicza. 22.00 Koncert popularny Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego (z Wilna). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—24.00 Patrz programy lokalne.

Koncert Kiepury we wtorek



We wtorek, o godz. 21 Polskie Radio transmituje koncert Jana Kiepury przez Warszawę II. do godz. 22,15, po czym dalszy ciąg koncertu transmitowany będzie przez Raszyn i wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Równocześnie we wtorek, o godz. 20 Raszyn i wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą do godz. 22,10 koncert Wielkiej Orkiestry Polskiego Radia, poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego, z okazji Festivalu Sztuki. Koncert ten, z udziałem Ewy Bandrowskiej-Turskiej, Maurycego Janowskiego, Ireny Dubiskiej i Chóru Polskiego Radia, transmitują również w tym czasie rozgłośnie włoskie, francuskie, czechosłowackie, estońskie i łotewskie.

Szkoła żon

W ubiegłym roku została założona w Niemczech t. zw. „Szkoła Matek“ pod naczelnym kierownictwem p. Schultz-Klin, „pierwszej kobiety niemieckiej“, jedynej, którą się tu dopuszcza do wszystkich poważniejszych zebrań elity partyjnej lub rządowej. Szkoła ta ma zadanie przygotywać przyszłe żony SS-manów, którzy nie mają prawa wstępowania w związki małżeńskie z kobietami, nie posiadającymi świadectwa ukończenia szkoły. Obecne to zastrzeżene obowiązuje również i żołnierzy armii niemieckiej. Wątpliwym jest, czy szkoła wystarczy do przygotowania kandydatek, które po ukończeniu muszą jeszcze przez sześć miesięcy odbywać honorową służbę społeczną w zakresie pracy publicznej, jak obrona przeciwlotnicza, służba sanitarna, szkolnictwo, propaganda planu czteroletniego itp. Służba ta jest zupełnie niezależna od t. zw. „Arbeitsdienst“, obejmującego narazie tylko wolontariuszki, lecz która w najbliższym czasie ma stać się obowiązkową dla wszystkich dziewcząt niemieckich sprawnych fizycznie.

Zlecenie Nr. 1074/IX, 1075/IX. (6824

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Podaje się do publicznej wiadomości, że

I. w dniu 6 października 1937 r. o godz. 14 u Paczkowskiego Konrada w Gardei odbędzie się licytacyjna sprzedaż następujących przedmiotów:

1) owies w ilości 90 ctr.	wartości szacunk.	1.100 zł
2) żyto w ilości 10 ctr.	„ „	100 „
3) bryczka dwukołowa	„ „	50 „
4) stadnik około 3 lat	„ „	200 „

II. Dnia 8 października 1937 r. o godz. 11 odbędzie się licytacja we firmie Kwaśniewski Józef w Nowejwsi:

1) komplet 5 kozłów do fornierowania,	wartości sz.	520 zł
2) komplet 6 kozłów do fornierowania,	wartości sz.	550 „
3) 2 m³ dykty milm.	„ „	300 „
4) 2 warsztaty stolarskie	„ „	120 „
5) 2 m³ desek	„ „	120 „
6) 5 warsztatów stolarskich	„ „	250 „

2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

Sygnatura: III. Km. 1383/37. (6825

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III, Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Legionów nr. 15, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 października 1937 r. o godz. 10-ej przystąpi do opisu nieruchomości Fletnowo karta 24. do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 79,57 zł. plus koszty, przypadającej wierzycielowi Franciszkowi Trochowskiemu od dłużników Bernarda i Joanny Trochowskich i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Grudziądz, dnia 29 września 1937 r.

Komornik: (—) W. Janowski.

Rep. Km. 1060/37. (6837

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 9 października 1937 r. o godz. 9-ej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 150 ctr. wymłóconej pszenicy, oszacowanej na sumę 1950,— zł.

Zbiórka licytantów w Grzywnie u p. Szczepana Orłowskiego.

Chełmża, dnia 2 października 1937 r.

(—) Franciszek Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Do akt Nr. Km. 413/37. (6815

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie rewiru I, zamieszkały w Rypinie przy ul. Śmigłego-Rydza nr. 19, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 października 1937 r. o godz. 11 w Rypinie ul. Kilińskiego, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: wagi decymalnej, wagi stołowej, mebli, urządzenia sklepowego i inn., oszacowanych na łączną sumę zł. 613,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Rypin, dnia 30 września 1937 r.

Komornik: (—) St. Makowski.

250/36.

WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY

do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu w dniu 14-go września 1937 r. na podstawie art. 75 ust. 6 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 5. XII. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 59)

orzekł:

Przedłuża się w sprawie Antoniny i Mamercjusza Paszottów o wszczęcie postępowania układowego, czasokres zakreślony orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego z dnia 13 marca 1937 r. L. cz. 250/36 dla zawarcia układu z wierzycielami do dnia 3 lutego 1938 r.

Przewodniczący W. U. R.
(—) Tadeusz Szurlewicz.

Km. 26/37 i 466/37. (6835

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie, Józef Chrzanowski, mający kancelarię w Łabiszynie przy ul. 11 Stycznia nr. 25, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 października 1937 r. o godz. 10-ej przed poł. w Połętowie pow. Szubin odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Anna Meister w Połętowie pow. Szubin, a składających się z 35 ctr. żyta wymłóconego, 1 maciory około 2½ ctr., 5 świń około 50 kg sztuka, 1 powózki 3 siedzeniowej i 1 kartoflarki, oszacowanych na łączną sumę 1.070,— zł.

O godz. 12-ej w południe w Barcinie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Feliksa Kozłowskiego zam. w Barcinie, a składających się z różnych artykułów drogeryjnych i kosmetyki, oszacowanych na łączną sumę 867,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łabiszyn, dnia 2 października 1937 r.

Komornik: (—) J. Chrzanowski.

MŁODSZA

Z KAŻDYM RANKIEM!



DZIŚ WIECZÓR:

Zastosuj Odżywczy Krem Tokalon koloru różowego, który zawiera Biocel—zdumiewający wynalazek Prof. Stejskal, żywotny wyciąg z komórek starannie wybranych młodych zwierząt. Nauka stwierdziła obecnie, że zmarszczki powoduje zanik pewnych żywotnych składników w skórze. Odżywczy Krem Tokalon Biocel przywraca te składniki podczas snu, czyniąc skórę jędrną, młodzieńcza i delikatną.

NAZAJUTRZ RANO:

Spójrz ile cera Twoja zyskała na świeżości i delikatności już po pierwszym użyciu. Po kilku dniach zmarszczki zaczynają znikać. Pod koniec tygodnia będzie Pani wyglądała o lata całe młodziej. Używaj z rana Kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego), spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon: rozpuszcza wągry, czyni skórę gładką, białą i delikatną. Kobiety 50-letnie mogą osiągnąć olśniewającą cerę, z której każda młoda dziewczyna byłaby dumna. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

Gratis. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Łuksusową Kasetkę Piękności zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon. Należy przesłać 50 groszy w znaczkach na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów do firmy Ontax, oddział 19-S Warszawa, ul. Traugutta 3.

6318

Km. 660/37. (6814

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 7 października 1937 r. o godz. 11 sprzedawać będę w Pelplinie ul. Starogardzka nr. 8 u p. Jana Kollmanna najwięcej dającemu za gotówkę: 15 m^3 desek sosnowych 23 m/m, oszacowanych na sumę zł. 950,—.

(—) Rogowski, Komornik w Tczewie.

Sygnatura: VI. Km. 2888/35. (6832

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI, mgr. Leszek Rościszewski, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 73, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 listopada 1937 r. o godz. 10-ej w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala nr. 7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Ottona i Małgorzaty Clausen nieruchomości: miejska z domem frontowym murowanym i oficyną, położoną w Bydgoszczy przy ul. Stawowej nr. 34, zapisanej w księdze wieczystej Wilczak pow. Bydgoszcz tom I. wykaz L. 42.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.500,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.625,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 750,— oraz przedłożyć zezwolenie właściwej władzy na nabycie nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie nr. 2 sala nr. 3.

Bydgoszcz, dnia 27 września 1937 r.

Komornik: (—) Mgr. Leszek Rościszewski.

Zlecenie Nr. 192/VIII/K.



1907—1937

Wytworny pan

zaopatruje się w artykuły męskie w znanej firmie

Leon Kuczyński.

Toruń, Szeroka 37.

Telefon 1496.

Kapelusze
Bielizna męsk.
Krawaty
Rękawiczki
Chusteczki
Szale

Towar w najwyższ. gatunkach

6823

6822

Nowo otwarty lokal

„Cassanowa"

TORUŃ, ŚW. KATARZYNY 6

prezentuje codziennie występy

znakomitych artystów scen polskich i zagr.

Trio — Bonardo
tanc. — Grzybowska
tanc. — Fryderyka.

Km. V. 2435/36 i 958/36. (6833

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V. Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śląska nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 6 listopada 1937 r. o godz. 12-ej w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wojciecha Gackowskiego z Bydgoszczy ul. Śniadeckich 52, nieruchomości Mirowice, położonej w Mirowicach pow. Bydgoszcz, przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego, a zapisanej w księdze wieczystej Mirowice tom II wykaz 34, którą przechowuje Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 6.626,68, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.970,01.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 662,67 zł., oraz zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości.

Dnia 20 listopada 1937 r. o godz. 9-ej w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Gotlieba Breit'a z Chrośna pow. Bydgoszcz nieruchomości wiejskiej Chrośno, położonej w Chrośnie pow. Bydgoszcz, przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego, a zapisanej w księdze wieczystej Chrośno tom II wykaz 35, przechowywanej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 16.639,—, cena zaś wywołania wynosi 12.479,25 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.663,90 zł., oraz zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

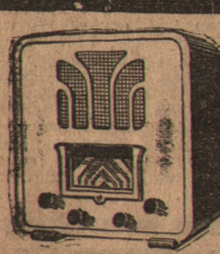
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie nr. 2 sala nr. 3.

Bydgoszcz, dnia 4 października 1937 r.

Komornik: (—) Jaroszyński.

Zlecenie Nr. 193/VIII/K.

TORUŃ



6812

Radia nowe i okazyjne. Specjalność! **detektory z głośnikiem** na dogodne spłaty poleca

ZAKŁAD MECHANICZNY K. Tułodziecki
Toruń, Małe Garbary 9,
telefon 1702.

Tłumacz przysięgły

w Okręgu Sądu Apelacyjnego udziela lekcji języka rosyjskiego osobno i grupowo oraz tłumaczy wszelkie dokumenty. Toruń, Bydgoska 39, m. 2, tel. 28-38. 6547Ck



TRWAŁĄ ondulację *aparatem elektrycznym i parowym* najtaniej wykonuje

B. SŁUPSKI
TORUŃ, BYDGOSKA 58

BIURO OGŁOSZEŃ PAR W TORUNIU

PRZENIESIONO z UL. SZEROKIEJ 46

NA RYNEK STAROMIEJSKI 19 TEL. 27-21

Przyjmujemy **ogłoszenia do wszystkich gazet**, miejscowych i zamiejscowych, załatwiamy reklamę w tramwajach miasta Torunia i plakatowanie na słupach miejskich. 6740

Kawiarnia-Restauracja

Toruń, Mickiewicza 90
tel. 27-92

właśc. M. Tomaszewska

poleca: 6189C

Śniadania
Obiady
Kolacje

sposobem domowym na czystym maśle

Napoje orzeźwiające
Wina — Piwa
Bilard automatyczny

Ceny niskie.

Dlaczego!

przepłacasz **MEBLE** nie pytając się przedtem o ceny Najtaniej! — Skład Mebli Toruń, Prosta 5. (4592C



SILNIKI elektr.

Pol. Zakł. SKODY S. A.

przedstawiciel

E. Siwiec

Toruń, Żeglarska
6349Ck

Szkoła Tańców

Janiny Werny rozpoczęła kurs 3 października. Toruń, Stary Rynek 16. 6693

Poszukuję

mieszkania jedno względnie dwupokojowego na Mokrem. Czynsz płacę pół roku z góry. Oferty do „Dnia Pomorza" C6828

Radio detektory czułe głośniki

radio-sprzęt, żarówki

najtaniej poleca

ELEKTRO-RADIO

Toruń, Piekary 22. 6135C

GDAŃSK

Stenotypistka

pisząca na maszynie, stenografia, poszukuje posady biurowej od zaraz w Gdańsku. Zgłoszenie pod nr. 1558 do „Gazety Gdańskiej" Gdk 6811

GDYNIA

Kupuję

używane przedmioty wszelkiego rodzaju jak: **garderobę, futra, radia, maszyny do szycia, do pisania i inne**

DOM KOMISOWY
Gdynia, Świętojańska 79
zakup i sprzedaż
6112

Wartość Pańskiego DOMU wzrośnie jeśli **otynkuje** go Pan szlachetną zaprawą fasadową



najwyższej klasy **marki:**

LITOZYT

Sztuczny kamień, żwiry, materiały do TERAZZA. 5180

Gdynia, Św. Jańska 49, tel. 20-49.

Poszukiwani rejonowi przedstawiciele.

Nowy dom

blisko śródmieścia 5300, sprzedam 49000 zł, wpłaty 41000 zł reszta amortyzacja. PIASECKI, Toruń, Wielkie Garbary 21.

Bufetu

z kaucją poszukuję, miejscowość obojętna. Oferty pod Ck. 6821 „Dzień Pomorza" Toruń,

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10. I. — Redaktor odpow na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.